№ 245 — Rocznik XIII. Czwartek, 26 października 1871

Odpowiedzialny za redakcyą Edward Michalski w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi S. Marcin No 62.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNANSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 5 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem zobacz niżéj, można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

We Wrocławiu: *Jenke & Swinghausen*, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: *Józef Czech*, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie *F. H. Richter* księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę *Librairie du Luxembourg*, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik *Raczkowski*, Rue du Faubourg Poissonniere 33. — W Londynie: księgarnia *B. Bender*, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą pp. *Havas, Lafitte, Bullier & Comp.* Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie: *Rudolf Mosse*, Gr. Friedrichstrasse 60, *A. Retemeyer, H. Albrecht*, Taubenstrasse 34. — W Bremie: *E. Schlotte*. — W Lipsku: *Eugeniusz Fort, Sachsegé Comp.* — W Frankfurcie n. M. *Daube & Comp.* — W Wrocławiu: *Priebatsch*, Ring. — W Buku: *S. Bajoński*, w Bydgoszczy: *Tomasz Sniegocki*, w Gnieźnie: *A. Wierzbicki*, w Inowrocławiu: *A. Kryszewski*, w Kostrzynie: *Swoboda*, w Krotoszynie: *Ludwik Ciemierski*, w Obornikach: *F. W. Rakowski*, w Ostrowie: *J. Priebatsch*, w Pleszewie: *L. Zboralski*, w Smiglu: *T. Radkiewicz*.

POZNAŃ, 25 października.

W sprawie ugodowéj austryacko czeskiéj, mimo iż narady ministeryalne ukończyły się, panuje zawsze niejasność. Ze wszystkiego jednak to zdaje się być pewném, że przesilenie ministeryalne na chwilę zażegnaném zostało i że wszyscy ministrowie pozostają na swoich miejscach. Stan ten przypisać należy kompromisowi, jaki pomiędzy ministerstwem wspólném, oraz ministerstwem węgierskiém z jednéj, a cislitawskiém z drugiéj strony miał stanąć. W skutek tego ułożonym został projekt odpowiedzi cesarskiéj na adres czeski, w którym, jeśli ufać można doniesieniom Neue freie Presse, główny nacisk położono na to, że konstytucya orzekła już stanowczo o prawno-politycznem stanowisku państw w Austryi; co zaś do żądań dalszych w adresie cesarskim i przedłożenia ich radzie państwa, rząd postanowił dać wymijającą odpowiedź. Jeśliby, powtarzamy, powyższym doniesieniom ufać można, to widocznémby było, że hrabia Hohenwart poczynił z programu swego w obec opozycyi ministerstwa wspólnego i węgierskiego ustępstwa, — ustępstwa tak daleko idące, iż trudno przypuścić, aby się na nie Czechy zgodziły. — Nie przystaną one bowiem przedewszystkiém na to, aby dalsze układy prowadzone były na podstawie konstytucyi grudniowéj, któréj nie uznają, przeciw któréj właśnie walczą, a która jest tylko dogodną dla centralistów, bo daje im przewagę nad wszystkiemi ludami w skład monarchii austryackiéj wchodzącemi. Hr. Hohenwart nie traci wszakże nadziei, że sprawę ugodną mimo tych radykalnych zmian przeprowadzi i dla tego wezwał do Wiednia przewódzców czeskich: dr. Riegera i hr. Clam Martinitza. Wezwani przybyli do Wiednia i, jak najświeższe wiadomości donoszą, odbywają z nim narady. Jaki skutek wezmą te narady, trudno dziś przesądzać; z postawy wszakże dziennikarstwa czeskiego oraz sejmu w Pradze, który na wniosek Riegera zawiesił swe posiedzenia do chwili otrzymania odpowiedzi cesarskiéj na adres sejmu do niego wysłany, łatwo przewidzieć, że Czesi od swego programu nie odstąpią. Od początku samego aż do téj chwili idą oni konsekwentnie a wytrwale, niepodobna więc przypuścić, ażeby w ostatniéj chwili mieli z drogi przez siebie z całą świadomością wytkniętéj zejść i przyszłe swe prawno-polityczne ukształtowanie zależném uczynić od woli centralistów; owszem jawnie oni i wcale niedwuznacznie oświadczają, iż do rady państwa dopóty nie wejdą, dopóki nie pozyskają pewnych rękojmi, iż prawa ich zasadnicze całkowicie przyznane im zostaną. Nic więc dziwnego, że w obec podobnego stanu rzeczy, mimo chwilowego zażegnania kryzis ministeryalnéj znów powtarza się wieść o ustąpieniu z gabinetu hrabiego Hohenwarta, — co gdyby nastąpiło, znaczyłoby to, iż ugoda z Czechami nie przychodzi do skutku — i że zamiast ukonstytuowania się Austryi, daléjby dotychczasowy w niéj chaos panował, który prędzéj czy późniéj sprowadzićby musiał rozbicie i rozpadnięcie się Austryi.

We Francyi odbywają się w téj chwili wybory prezesów rad jeneralnych; padają one po większéj części na radzców popierających politykę obecnego rządu; wszakże pomiędzy innymi na prezesa rady jeneralnéj w departamencie Oise obranym został znaczną większością głosów książę Aumale. — Agitacya bonapartystowska nie ustaje, a jak zapewniają dzienniki francuskie, główną ma ona mieć siedzibę w Paryżu w domu przy ulicy Boissy d'Anglas, gdzie zamieszkuje jenerał Fleury. Ztamtąd wysyłają się ajenci i broszury na wszystkie strony Francyi, ztamtąd rozwija się działalność na wojsko i włościan. Dla pozyskania jednych i drugich rozpuszczają bonapartyści rozmaite wieści, jak n. p. że za objęciem ponownem tronu przez Napoleona III natychmiast Niemcy powrócą Francyi Lotaryngią i Alzacyą. Agitacya ta wszakże nie odnosi pożądanego skutku, o czém przekonywa sama podróż księcia Napoleona, którego w przejeździe przez Francyą południową przyjmowała ludność chłodno i obojętnie, a w niektórych miejscach nawet zelżyła.

Pomiędzy Francyą a Włochami co chwila zmniejszać się ma to naprężenie, jakie w skutek kwestyi rzymskiéj pomiędzy temi mocarstwami powstało. Dla zupełnego zaś usunięcia wzajemnych nieporozumień wysłanym ma być ja o pełnomocny minister rzeczypospolitéj francuskiéj do Włoch p. Picard. Co do zamianowania pełnomocnika rządu francuskiego przy dworze papieskim dotychczas nie ma nic stanowczego; w Paryżu wszakże zapewniają, że tak hr. Harcourt jak i hrabia Choiseul już więcéj na swe stanowiska nie powrócą.

Zwracamy wreszcie uwagę czytelników naszych na wiadomość z Wanderera, pomieszczoną pód telegramami, we ile któréj rząd rosyjski miał zezwolić na powrót wszystkich emigrantów do Rosyi, jeśli ciężko nie są skompromitowanymi. Gdyby nawet przypuścić, że podobny rozkaz wydanym został, to zastrzeżenie, „iżby ciężko nie był skompromitowanym", przy znanéj metodzie moskiewskiéj tłómaczenia i stósowania praw i pozwolenie powrotu do Rosyi, rozkaz podobny do zera sprowadza i żadnéj zmiany co do położenia emigrantów nie zaprowadza. Jeśliby więc rozkaz podobny wydanym został, byłby tylko jeden więcéj dokument papierowy łaskawości cara — w rzeczy zaś saméj bez żadnego skutku.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył tajnemu radzcy rejencyjnemu, profesorowi dr. Hagen w Królewcu nadać order orła czerwonego drugiéj klasy z dębowym liściem.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Gdańsk, 23 października.

(Uroczystość niemiecka. — Przygotowania na Jubelfejer. — Złodziejstwa. — Epidemia. — Dom handlowo-komisowy).

⊖ Po prześcigu różnych tryumfalnych festynów, iluminacyi, bankietów, Gdańsk przybrał znów swą dawną postać.

W dniu 30 z. m. odbyła się tu ostatnia a główna uroczystość wejścia zwycięzców. Przyozdobienia były bardzo kosztowne, lecz jakby na przekorę deszcz nieustający podał przez cały czas pochodu a zatém przez całe przedpołudnie, mimo tego ulice były natłoczone różnego stanu ludźmi wieczorem zaś cały Gdańsk tak był oświetlony, iż zdawało się jakby płonął w ogniu.

Co do projektowanéj uroczystości, szumnie a z obrazą prawdy, zwanéj „Wiedervereinigung von Westpreussen" ludność tutejsza zachowuje się zupełnie biernie, uznając, że kłamliwy tytuł zmienia całą postać rzeczy, słuszniéjby zatém, gdyby Niemcy, tak pochopni do manifestacyi, nadali tytuł właściwy i prawdziwy, a mianowicie: „Jubelfeier zur Erinnerung an die Eroberung von Westpreussen".

Pan Winter, tutejszy burmistrz, który się tak pali do téj demonstracyi, dalekoby sobie więcéj zjednał zasługi, gdyby się postarał u właściwéj władzy o wytępienie złodziei, którzy od niejakiego czasu na dobre tu gospodarują. Co dzień prawie słychać o nowych kradzieżach i rabunkach, szczególniéj praktykują się one na statkach, po berlinkach, włóczy się czereda złodziejska czołnami, napada na szypra i ludzi jego, zabierając zboża, ile tylko unieść może.

Nie wiem, czy się ludność tutejsza w roku zeszłym więcéj najścia Francuzów obawiała, niż zagrażającéj ze wszech stron w b. r. epidemii. W skutek téż tego poczyniono tu ważne sanitarne ulepszenia.

Wreszcie nadmienić wam muszę o korzyściach utworzenia tu Domu handlowo-komisowego łącznie z bankiem wekslowym.

Miasto z wielu bardzo względów domaga się o to; a zresztą i co najważniejsza, spłynęłaby ztąd wielka korzyść na Księstwo, Prusy Zachodnie, a mianowicie Kongresówkę i część Litwy, a nawet znaczną część Wołynia leżącą nad Bugiem.

Przekonać nas o tém może sama cyfra produktów zbożowych i drzewa li tylko z Kongresówki, które w b. r. do Gdańska spławiono. Do 18 bm. nadeszło od początku wiosny:

67,656 ton pszenicy
54,352 „ żyta } ton ma 2000 funtów pruskich.
5,008 „ grochu

Policzmy wartość tych produktów podług najniższéj ceny np. pszenicę po tal. 60 za ton (od kilku miesięcy utrzymuje się cena od tal. 70 do 85) a będziemy mieli

	tal.	4,059 360
żyto talarów 40 (obecnie 50 do 52 tal)	„	2,174,080
groch tal. 40 (obecnie 45 do 50 tal)	„	200 320
czyli ogółem	tal.	6,433,760

nie liczymy zaś szczegółowo dowozów jęczmienia, wyki, owsa, rzepiu i rzepaku, koniczyny, smoły i różnego gatunku drzewa np. belek dębowych i sosnowych, planconów, murłatów, szweli, klepek itd., który ogółem śmiało przyjąć możemy na talarów 1½ miliona, czyli razem dowóz produktów z prowincyi naszych wynosi na ośm milionów.

Przyjąwszy tylko jeden procent komisowego od sprzedaży, to pewną jest rzeczą, że tutejsze domy komisowe zarabiają rocznie przeszło talarów 80,000, a niechżeby się z tego dostało domowi komisowemu polskiemu choć 20 pct., jużby było, biorąc jeden procent, około 16,000 talarów czystego dochodu li tylko prowizyi za poczynioną sprzedaż.

Jeżeli gdzie, to już najwięcéj w Gdańsku, ze względu na Prusy Zachodnie — Dom Polski potrzebném się okazuje, przedstawiając najkorzystniejsze widoki, tak akcyonaryuszom, jak również eksporterom z Królestwa i innych naszych prowincyi. Słowem, warto, by się nasi przedsiębiorcy do założenia takiego domu zabrali, nie przestraszając się bynajmniéj interesem akcyjnym, jaki z dniem 1 listopada rb. tutejsi przedsiębiorcy łącznie z niektórymi kupcami z Berlina otwierają.

Wspominając o tym nowym Domu, nadmienić muszę, że rozpoczyna z kapitałem zakładowym 1 miliona talarów, z którego tutejsi kupcy około 480,000 talarów, resztę w Berlinie rozebrali. Celem tego Domu jest 1) pośrednictwo w sprzedaży zboża i innych produktów nadchodzących z Królestwa i innych okolic; 2) udzielanie zaliczeń i pośrednictwo w różnych zakupach; 3) interesa bankowe; 4) interesa spedycyjne.

Warto byłoby bliżéj zastanowić się nad poruszoną przezemnie kwestyą, a jeśli już nie w celu utworzenia Domu ze znaczniejszym kapitałem, to przynajmniéj, aby polskie Domy handlowe w Poznaniu lub téż Bank polski w Toruniu założyły komandytę interesów bankierskich, jak również zbożowych w Gdańsku dla Kongresówki.

Lwów, 22 października.

(Reminiscencye sejmowe. — Przesilenie polityczne. — Nowa ustawa wyborcza. — Radykalny Czas. — Szkody. — Ustawa hipoteczna. — Konfiskaty. — Szkoła Batignolska. — Weselisko. — Nowe nazwy ulic we Lwowie).

(*T*) Już pięć dni minęło od zamknięcia sesyi sejmowéj, a jeszcze mi w uszach brzmią te wszystkie „wnioski" i „wnesenia," „interpelacye" i „żelani," „poprawki"; i „aubloki," tyle się tego przez cały miesiąc w ciągu dwudziestu czterech posiedzeń, pomiędzy któremi były i podwójne, mianowicie w dniach ostatnich, nasłuchałem. Dwadzieścia cztery posiedzeń, z których każde trwało najmniéj trzy godziny, a taki mało stósunkowo plon z tego sejmowania! Czy na marszałku, czy na jego biurze, czy na posłach samych téj niepłodności wina, czy téż nasze stósunki krajowe i pozakrajowe są tego rodzaju, że prace sejmu są pracą Danaidów? — Wszystko potrosze do niepłodności sejmu naszego przyczynia się. Głównym powodem jest niewątpliwie obecne przesilenie polityczne w Austryi, chwiejność stósunków państwowych, brak wiary, a raczéj niewiara w możliwość utrzymania status quo przedlitawsko-galicyjsko-konstytucyjnego. — W téj sytuacyi niepewnéj leży niewątpliwie powód główny, dla czego sejm nasz tegoroczny był tak apatyczny, tak nieskłonny do uchwalania najradykalniejszych jakich przeobrażeń, bardziéj stanowczych jakich kroków. Kto wie, co jutro będzie — kto wie, czy cała ta konstytucya, na podstawie któréj sejm obraduje, jutro nie runie — kto wie, czy te wszystkie projekta do ustaw nie będą makulaturą bezużyteczną, bo w obec tego, co się w chwili obradowania sejmu u nas działo i dzieje w metropolii monarchii, z którą nas czasowo losy związały, i co się dzieje w Pradze dyktującéj, a przynajmniéj chcącéj dziś téj monarchii dyktować prawa, trudno istotnie z wielką otuchą i wiarą budować ściany gmachy, którego podwaliny mają być zmienione.

Nowy na podstawie projektów pragskich powstać mający ustrój polityczny, zmieniłby zupełnie i nasze konstytucyjne stósunki krajowe, a nawet ministerstwo dzisiejsze pragnie samorządowi krajowemu odmienny nadać ustrój. Zresztą rezolucya nasza własna żąda radykalnego przeobrażenia i zmiany stósunku naszego do reszty monarchii i zmiany stósunków wewnątrz. Czyż w obec panującéj tymczasowości dziwić się, że niewielka w sejmie panowała ochota do pracy?

Dalszą przyczyną nieporadności sejmu, przyczyną, dla któréj pomimo dwudziestuczterech posiedzeń ledwie kilka uchwalono projektów do ustaw ważniejszych, i to dopiero w chwili ostatniéj, i że wniosków wiele spoczęło w aktach prezydyalnych, jest fatalny skład sejmu naszego, czego znowu powodem monstrualna ustawa wyborcza najłaskawiéj nam zaoktrojowana. Dzięki téj ustawie wchodzi w skład najwyższéj naszéj władzy ustawodawczéj najmniéj czwarta część ludzi ciemnych, bez najmniejszego częstokroć nawet elementarnego wykształcenia, niemających wyobrażenia o potrzebie kraju, o prawach i obowiązkach obywatelskich, nieznających nawet godności własnéj. Ciemny chłop, choćby i najuczciwszy, jest zawsze niedowierzający, podejrzliwy, słuchający chętnie podszeptów ludzi złych a przebiegłych, umiejących z jego nieświadomości i podejrzliwości korzystać. Dodawszy do tego zastępu włościańskiego „prewodirów" frakcyi świętojurskiéj, będących z zasady przeciwnymi wszystkiemu, co ze strony większości polskiéj dla dobra kraju jest proponowaném, a wchodzących do sejmu także jedynie dzięki ustawie wyborczéj, dzielącéj ludność kraju na kasty, a nie trudno będzie pojąć, dla czego z takim uporem idą prace sejmu naszego. Godzinami całemi potrzeba nieraz posłom chłopskim tłómaczyć w sejmie znaczenie tego lub owego wniosku, zbawienność takiéj lub owakiéj reformy, co zwykle taki ma skutek, że po długich tłómaczeniach i stracie czasu odpowiada taki legislator galicyjski w kożuchu: „niepotribno, bo nebuwało u nas."

Kilkakrotnie usiłowała już postępowcza część sejmu naszego, nie mogąc radykalniejszéj reformy ustawy wyborczéj w sejmie lwowskim żądać, przeprowadzić przynajmniéj téj ustawy poprawkę, pragnąc pomnożyć liczbę reprezentantow miast. Nie można usunąć ciemnych chłopów ze sejmu, zparaliżujmyż więc przynajmniéj ich znaczenie liczebne pomnożeniem ilości posłów z inteligencyi krajowéj. Ale takiéj reformie sprzeciwiają się reprezentanci nietylko mniejszych, lecz i większych posiadłości wiejskich.

Tego roku postawili znowu wniosek w tym kierunku pp. Ziemiałkowski i Chrzanowski, ale, jak wiecie, zepchnięto go z porządku dziennego, a gdyby nawet był przyszedł pod obrady, wątpię, aby się był utrzymał i odpowiednią ilość głosów uzyskał. — Czas stanowczo kilkakrotnie przeciw jego przyjęciu oświadczył się, bo taka reforma nie wystarcza, powiada, lepiéj nic, niż coś! Czas jest bardzo radykalny!

Dnia ostatniego, jak wiecie, uchwalił sejm między innemi ważną dla szkół zmianę, bo wyswobodził nauczycieli szkół ludowych z pod władzy ciemnego ludu; uwolnił od bezpośredniéj od wójtów zawisłości, która przy nędzy i niedostatku, z któremi walczyć muszą, była uciążającą do najwyższego stopnia. Jeżeli ustawa sankcyonowaną będzie, a spodziewać się należy, że przynajmniéj taka ustawa sankcyą uzyska, w takim razie będzie mógł sejm nasz powiedzieć „diem non perdidi", bo gdyby nic więcéj nie zrobił, to już to samo wielką w obec kraju, w obec światy będzie zasługą. Mam znajomego pewnego nauczyciela wiejskiego, który dopóki pełnił sumiennie obowiązki swoje i chłopów napierał, by dziatwę do szkoły posyłali, był w nędzy naj-

Słów o

o potrzebie wprowadzenia reform do wykładu dziejów ojczystych.

„... Il est très nécessaire d'insister fortement, dans l'enseignement de l'histoire universel'e, sur l'unité primitive de la grande race aryenne, appelée improprement indo-européenne, unité établie par toutes les découvertes de la philologie et de l'ethnographie..."

Henri Martin,
(lettre à Mr. Fr. Duchiński).

I.

W Gazecie Narodowéj nr. 269, pod dniem 31 sierpnia 1871 roku, Jan Stępkowski podaje do Towarzystwa pedagogicznego lwowskiego propozycyą naukową wprowadzenia do wykładów historyi po szkołach faktów, odkrytych przez najnowsze badania historyczne, a które już poczęści wprowadzono do szkół w Niemczech i we Francyi. W propozycyi téj, przynoszącéj zaszczyt obywatelskim uczuciom autora i troskliwości jego o dobro ogólnéj oświaty, położył on nacisk na sześć głównych zadań, które radby widzieć stanowczo w wykładzie umiejętności historyi przeznaczonéj dla szkół publicznych wyjaśnione a mianowicie: 1) co do stósunku Rusi do Polski i do Moskwy przed wiekiem XV; 2) co do kozaczyzny; 3) co do znaczenia Litwy; 4) co do pochodzenia szlachty na Rusi; 5) co do stósunków naszych do Słowiańszczyzny i do reszty Europy; 6) nakoniec co do języka ruskiego.

Wkrótce zaraz potém Dziennik Poznański z dnia 29 września b. r. (nr. 222) wydrukował korespondencyą z Prus Zachodnich, w któréj jest wzmianka o potrzebie przejrzenia historyi polskiéj dla dzieci, zaczynającéj się od wierszy:

„Co najgorsze dla serca Polaka,
Ojczystych dziejów nie uczy..."

Poprzestając tylko na tych dwóch faktach w ciągu jednego miesiąca w piśmiennictwie naszém peryodycznem, na dwóch krańcach kraju objawionych, że pominiemy dawniéj już w tym samym względzie wielokrotnie publicznie wypowiedziane, widzimy, iż znaczna część myślących naszych współziomków, czuje konieczną potrzebę zaprowadzenia w wykładzie historyi po szkołach pewnych zmian i reform, odpowiedniejszych czasowi i koniecznych dla istotnego postępu oświaty narodowéj.

Przedewszystkiém musimy tu wyrazić uwagę naszę, że kiedy my dopiero teraz poczynamy spostrzegać niedostateczność naukowych zasobów, jaka istnieje w sferach umiejętności historycznéj, szczególniéj co do stósunków naszych dziejowych do Moskwy, Rusi i innych plemion słowiańskich; — inne narody, mniéj w téj materyi od nas interesowane, powodując się jedynie uczuciem szczeréj dla nauki miłości, dawno już nas na tém polu wyprzedziły i naukowemi swojemi badaniami przysłały do wniosków ważnych dla historyi, ważnych dla ogólnéj europejskiéj oświaty.

Pierwsi Francuzi, zwróciwszy uwagę na miliony Słowian zamieszkujących wschodnią stronę Europy, przyszli do przekonania, iż należy poznać ich bliżéj, tudzież zaznajomić się z ich językami i duchowemi owocami piśmiennictwa. W tym więc celu ustanowili roku 1840 w kolegium francuskiém katedrę języka i literatury słowiańskiéj, powierzywszy ją wielkiemu naszemu poecie Adamowi Mickiewiczowi. Od tego czasu rozpoczyna się istotny postęp studyów historycznych i etnograficznych nad rozlicznemi plemionami słowiańskiemi. Tylko że główne źródła, z jakich uczeni francuscy czerpali, to jest: Kronika Nestora i Historya państwa rosyjskiego Karamzyna, były zamącone i błędnie przez tłómaczów na język francuski przełożone. To téż kręcili się niby w kole zaczarowaném, bez istotnego pożytku i postępu dla nauki. Szczególniéj gdy szło o dokładne odróżnienie plemion słowiańskich aryjskiego pochodzenia, od Turanów czyli Finnów, od których Moskale początek swój biorą, panował chaos trudny do wyjaśnienia. Lubo Mickiewicz jako poeta starał się w wykładzie swoim apoteozować ideę jedności pochodzenia ludów mówiących językami słowiańskiemi, atoli on pierwszy naukę o badaniu stósunków między narodami słowiańskiemi podniósł do prawdziwych zasad nietylko w teoryi ale i w praktyce, wykazując jasno, iż Moskale nie są Słowianami lecz Turanami z pochodzenia. Jednakże wielu historyków do dnia dzisiejszego nawet w eksterminacyjnéj walce geniuszu moskiewskiego ze słowiańskim polskim nie chcą widzieć nic innego, jak tylko dwa odmienne prądy charakterów i idei, w łonie Słowiańszczyzny panujących. Oni to idąc daléj jeszcze, wkroczyli nawet na pole panslawizmu, a podżegani politycznym interesem państwowym, do umiejętności etnologicznéj i historycznéj wnieśli większe jeszcze zamięszanie. Mickiewicz, myląc się niekiedy w poglądach na pochodzenie Słowian, nie mylił się nigdy prawie, gdy ich oceniał ze stanowiska psychologicznego; pod tym względem prace tego znakomitego człowieka, szczególniéj co do strony krytyczno-historycznéj, dla antropologów mianowicie, są niezmiernie wysokiego znaczenia. Żaden z uczonych francuskich przez długi czas ani pomyślał nawet, ażeby Kronika Nestora albo Historya państwa rosyjskiego Karamzyna mogły być błędnie i fałszywie tłómaczone. Z dwunastu tomów oryginału téj ostatniéj ukazało się tylko dziewięć we francuskim języku, tak wielkie mnóstwo not i objaśnień tłómacze, stosując się zapewne do wskazówek idących z Petersburga, samowolnie powyrzucali mówiąc: „iż dla tego tak uczynili, ponieważ to niepotrzebném było dla wiadomości cudzoziemców." Dopiero gdy zwrócono na to uwagę uczonych mężów francuskich, a ci porównawszy tekst oryginalny z tłómaczeniem poznali jak wielkie zachodzą różnice, wnet zrozumieli prawdziwy stan rzeczy.

Więc wywiązały się żywe i pożyteczne dla sprawy naukowéj dyskusye.

Poczęto właściwiéj oceniać pochodzenie Moskali, oznaczać stanowisko ich do plemion słowiańskich.

Viquesnel, Henryk Martin, Brullé, Alfred Maury, Guigniaut, Elias Regnault, Carnot, Cortambert, Hervet, Dottain, de Steinbach, d'Avril, Délamarre, Bonneau itp., w imieniu prawdy i miłości dla nauki sprawę tę podnieśli do najważniejszych zadań historycznych obecnych czasów. A jak niegdyś z pod laski Mojżesza spłynęły strumienie wody z twardéj opoki dla spragnionych rzeszy, tak z pod znakomitego pióra tych mężów trysnęły promienie światła tam, gdzie dotąd zmroki i ciężka mgła panowała.

Oczywiście, wywięzywały się częste z moskiewskimi pisarzami dysputy mające tę główną zaletę, iż więcéj jeszcze sprawę wyjaśniały i pewniejszą ją czy-

okropniejszéj. Za uczenie dzieci, pomimo zobowiązań gminy nic mu dawać nie chcieli. Jął się więc postępowania odmiennego, uwalnia dzieci od uczęszczania do szkoły i za to uwalnianie płacą mu. Dzieje mu się kapitalnie, chłopi za nieuczenie płacą gotówką i wiktuałami, a gdy nadejdzie egzamin, zjedzie inspektor, więc sprowadza z pobliskiéj szkółki uczniów „na okaz“ i dostaje pisemne „pochwały“ i remuneracye. Jeżeli powiadam ustawa sankcyonowaną będzie, wtedy nauczyciel będzie mógł sumiennie obowiązki swoje spełniać, będzie mógł dzieci wiejskie uczyć i za to będzie płatny.

Ustawa o księgach hipotecznych, niewątpliwie wielkiego pod względem materyalnych naszego kraju stósunków znaczenia, wypracowana bardzo sumiennie, uchwalona także na ostatniém sejmowém posiedzeniu, nieuzyska, jak utrzymują, sankcyi z powodów najrozmaitszych a głównie dla tego, że wprzód musiałoby prawo propinacyi przywiązane do posiadłości niegdyś dominikalnych, które teraz miałyby być postawione na równi z niegdyś rustykalnemi, być zniesioném.

A zniesienie prawa propinacyi, od lat tylu w sejmie naszym obrabiane, nie doczekało się tego roku i nie prędko doczeka się rozwiązania. Wybrano znowu komisyą, a było już parę takich, i to co ta komisya wypracuje pójdzie do wydziału krajowego, z wydziału do sejmu, ze sejmu do jakiéjś komisyi i tak in infinitum. Twardy to orzech!

Ale dość już o tém. Przejdźmy do wiadomości bieżących, jakkolwiek nie wiele jest ważniejszych. Spiszę je po krótce. Słowo skonfiskowano. Nic dziwnego, bo wściekłe, w dosłownem znaczeniu tego wyrazu zamieszcza ten organ moskiewski artykuły, ale skonfiskowała prokuratorya cesarska także poczciwego Opiekuna dzieci naszych i za co? za artykuł o szkole Batignolskiéj. Musiał go chyba p. Widman pisać, bo zaprawdę trudno pojąć, coby przy sposobności wezwania do skład k na zakład tak niewinny acz użyteczny, można napisać niezgodnego z ustawą prasową?

A propos szkoły Batignolskiéj, którą przynajmniéj tak długo kraj utrzymać powinien, póki Francya nie wydobędzie się ze swoich kłopotów, zaznaczyć muszę, że bawiący tu dr. Gałęzowski wielki mieć powinien żal do delegata spółki teatru poznańskiego. Galicya nie chętnie daje, taka to już jéj właściwość, owóż wygodnie jéj z tém, że może zwalać winę swego skąpstwa na p. Żychlińskiego, który, jak ona twierdzi, oskubał ją do żywego.

Wczoraj odbył się ślub hr. Badeniego (syna posła jarosławskiego), pełniącego obowiązki naczelnika powiatu w Żółkwi, z córką p. Ludwika Skrzyńskiego (także posła na sejm krajowy). Tak okazałych godów dawno Lwów niezapamięta. P. Skrzyński jest jednym z najdzielniejszych posłów naszych, mąż bardzo wykształcony i znakomity mówca.

Gdyby się znowu miał odbyć zjazd we Lwowie nierozpoznalibyście się w nim. My tutejsi błąkamy się. Nie ma już ulicy Szerokiéj, ani Nowéj, ani Jezuickiéj, ani Frenelowskiéj, ani Długiéj, ani Różowéj, wszystkie inaczéj przezwano. Z Kościuszkowskiéj idziemy teraz na ulicę Słowackiego, ztamtąd na ulicę Mickiewicza; daléj dowiadujemy się, że jesteśmy na ulicy Sobieskiego, z któréj dostajemy się na ulicę Czarnieckiego i tak daléj. Co dzień kilka nowych przybywa ulic, bo przedsiębiorcy wiedeńscy, poprzebierani w rogate czapeczki, od tygodnia tym chrzceniem ulic i placów naszych zajęci, zaopatrują je w o e ozdobne napisy a co najważniejsze tylko polskie, bez tłómaczenia niemieckiego.

Marsylia, 18 października

(Wybory do rad jeneralnych. — Minister spraw wewnętrznych. Korsyka. — Agitacya bonapartystów. — Benedetti.)

(K.) Rozproszenie się głosów na rozmaitych kandydatów z jednéj, a znaczna liczba abstynencyi z drugiéj strony sprawiły, że przeszło 1000 radzców departamentalnych nie otrzymało prawem przepisanéj ilości głosów. Rząd, przewidując ten wypadek, naznaczył był już dawniéj dzień 15 bm. dla uzupełniających wyborów. Rezultat takowych nie zmienił w niczém ogólnego charakteru wyborów z przeszłego tygodnia, który naszkicować usiłowałem w jednym z poprzednich listów. Zwycięztwo i tą razą zostało przy republikanach popierających politykę Thiersa, z którym w wypadkach decydujących gotowi trzymać nawet i radykałowie. Po ukończeniu skrutynium łatwo tedy ułożyć zupełną statystykę minionych wyborów i zobaczyć, jakie pretensye rościć sobie może każde z krajowych stronnictw. Czynią to wszystkie prawie kółka polityczne we Francyi, i zgadzają się w zdaniu, iż tak bonapartyści, jak legitymiści stracili w ostatnich czasach prawie zupełnie sympatye mieszkańców, zaś stronnictwo umiarkowanych republikanów silną uzyskało w kraju podstawę. Takim jest sąd ludzi niezawisłych i bezstronnych o rezultacie najnowszych wyborów. Gdy zaś posłuchasz co mówią o nim pojedyńcze stronnictwa i ich dzienniki, to zdziwisz się nie pomału, że ani żalu nad klęską nie dostrzeżesz w zwyciężonych, ani zbytniéj radości w zwycięzcach. Przekonasz się owszem, że wszystkie one zadowolone są z tego rezultatu. I tak bonapartyści skrzętnie rozpowszechniają wiadomość, że przeszło 100 kandydatów z ich obozu zostało wybranych, — jakby sami sobie wydziwić się nie mogli, iż po tak niedawnych klęskach, które sprowadziły na kraj rządy ich pana, mogło się znaleść jeszcze tylu wyborców, żeby za pomocą ich głosów tak znaczna względnie liczba sług Napoleona do publicznych urzędów została powołaną.

Legitymiści także nie są rozjątrzeni na to, że przeszło dwustu kandydatów ich stronnictwa potrafiło zdobyć wejścia do rad okręgowych, wiedzą bowiem aż nadto dobrze, że liczba ta w porównaniu z rzeczywistą ilością wyznawców ich zasad i tak zbytnie jest wielką, Radykałom znów sprawia okoliczność, iż we wszystkich większych miastach wyłącznymi są panami, tyle radości, iż klęskę swoję w mniejszych miastach i wiejskich kantonach zupełném pomijają milczeniem. Ufając mocno, że przyszłość należy do nich, radzi są tymczasem i temu, iż w każdéj prawie radzie departamentalnéj będą mieli po kilku, a gdzie niegdzie i po kilkunastu adwokatów. Brak zatém, jak widzicie, w każdym obozie politycznym tego rozdrażnienia, co to utrzymania porządku wewnętrznego nie zwykło na długo rokować — a ztąd rośnie i nadzieja, iż takowy podobnie nierozważnie, jak to dotąd było we zwyczaju, nadal zakłócanym nie będzie. Po nominacyi Kazimierza Perier na ministra spraw wewnętrznych obawiano się wprawdzie, że te rady jeneralne, które się składają ze znacznéj większości otwartych republikanów, przedsięwezmą coś na kształt kampanii politycznéj w celu zmuszenia pana Thiersa do oddalenia z urzędów zbyt jawnych monarchistów. Dziś jednak, gdy dowiedziano się o cyrkularzu nowego ministra do prefektów, zawierającym niejako jego polityczne wyznanie wiary, ustała i ta obawa. Cyrkularz ten bowiem jest przedmiotem powszechnych pochwał i radykałowie nawet sami, widząc otwartość, z jaką Perier nazywa się zwolennikiem polityki Thiersa, jako téż i silne postanowienie popierania takowéj, które widocznem jest w każdym wierszu cyrkularza, nie mają mu nic do zarzucenia. Zaprzestali oni nawet napadów na Thiersa za owę nominacyą, jakby się wstydzili, że tak przedwcześnie i niesłusznie ją osądzili. Zaledwie że upominają się obecnie o oddalenie dwóch prefektów nienawidzonych, z których jeden w Nimes brał udział w procesyach legitymistów i zacięcie prześladuje dziennikarstwo republikanckie, — drugi w St. Etienne dziękuje w liście do ks. Aumale, ogłoszonym temi dniami w Progrès de Lyon — za odebrane dobrodziejstwa i do wszelkich usług oświadcza się gotowym...

Temi dniami zaalarmowano nasze miasto wiadomością o rzekomych rozruchach w Korsyce. Na potwierdzenie jéj przytaczano, że wojennym statkiem parowym wywieziono co rychlej z naszego garnizonu cały batalion strzelców, i naznaczono umyślnego komisarza rzeczypospolitéj dla téj wyspy w osobie p. Ferry. Okazało się jednak dzisiaj, że alarm był zbyteczny, rzecz bowiem cała nie miała téj doniosłości, jaką jéj przypisywano. W dwóch czy trzech wioskach, którędy przejeżdżał poseł Conti, były naczelnik przybocznego biura cesarskiego, przyjmowano go z ostentacyą, mającą cechę politycznéj demonstracyi. A gdy wierny sługa napoleoński zapewniał w mowach o swoiém do tronu i cesarza przywiązaniu, odpowiadano mu głośnemi okrzykami: niech żyje cesarz! Te to objawy były przyczyną pogłoski, która przybrała tém rychléj wszelkie pozory prawdy, ile że rząd obawiając się dalszych skutków prądu korsykańskiéj opinii publicznéj postanowił wzmocnić tem załogę i wysłać osobnego komisarza. Jest jeszcze i inna przyczyna, która go do ego kroku pobudziła. Jak wiadomo, został na wyspie ks. Napoleon wybrany do rady jeneralnéj. Chcąc wypełnić mandat zapytał konsul genewskiego, czy wolno mu wrócić do Francyi. Okazało się, że Thiers żadnych powrotowi jego nie zamierza stawiać przeszkód, któremu to postanowieniu, mimochodem mówiąc, cała opinia publiczna przyklasnęła, zwłaszcza, iż dano księciu do zrozumienia, że rząd rzeczypospolitéj srodze zamyśla ukarać wszelkie próby zamachów, gdyby się takowe miały wydarzyć. Powszechném jest tedy mniemanie, że powrót księcia do Korsyki przyczynił się także do wysłania na wyspę wzmiankowanego oddziału. Prócz tego zdarzył się jeszcze jeden wypadek świadczący o ruchliwości bonapartystów. Czytamy we wczorajszéj Gironde, iż w bordagalskich koszarach artyleryi wyprawili byli temi dniami podoficerowie bankiet, podczas którego wznoszono kilkakrotnie zdrowie cesarza i krzyczano: niech żyją Napoleon III i IV! Działo się to przy otwartych oknach sali, tak aby licznie zebrana na ulicy ludność wyraźnie te okrzyki słyszeć mogła. Postawcie pojedyńcze te wypadki obok coraz to bezczelniejszych wystąpień dzienników bonapartystowskich, i dodajcie do tego ową niechęć kół militarnych z powodu niesłusznego i arbitralnego postępowania komisyi zajmującéj się weryfikacyą stopni wojskowych, która agitatorom cesarskim tak obszerne pole do działania zostawia, a pojmiecie, że nie zawczesną jest ta przezorność rządu, któréj ku powszechnemu zadowolnieniu zaczął w ostatnich czasach jawne dawać dowody. Wszystkie téż poważne dzienniki rozpoczęły radykalną przeciw bonapartystom kampanią. Za hasło obrały sobie one domaganie się oddania pod sąd tak ostatniego ministerstwa cesarskiego jako téż i cesarza samego. Skoro Bonapartów familia — prawią one — nie jest z kraju wypędzoną, nie można zadowolnić się uchwałą zgromadzenia narodowego, orzekającą uroczyście upadek téj dynastyi. Zdarzyć się może bowiem, jak to stało się obecnie w Korsyce, że członkowie jéj zostaną powołani do urzędów publicznych przez wyborców. Aby więc temu zapobiedz, trzeba zażądać od nich rachunku, trzeba orzeknąć sądownie, iż w skutek popełnionych zbrodni, nie są godnymi praw i przywilejów obywatelskich. Wyrok w tym wypadku wątpliwym być nie może, dowodów winy jest przecież pod dostatkiem. Spodziewamy się tu napewno, że po rozpoczęciu nowéj sesyi zgromadzenia, sprawa ta będzie stanowić przedmiot specyalnego jakiego wniosku.

Tutejsi koloniści greccy opowiadają o ciekawym procesie, który ma wkrótce być wytoczonym przeciw p. Benedetti przez jednego z kupców Hellady. Powód do tego następny. Gdy wspomniany dyplomata był jeszcze konsulem w Egipcie, mieszkał w Aleksandryi pewien bankier grecki imieniem Anastasis. Przed laty kupił on był brankę z Morei, prześliczną dziewczynkę, i adoptował ją jako córkę. Młody konsul ujrzał ją, pokochał i pojął w małżeństwo. Po śmierci bankiera zaś zabrał miliony, jako dziedzictwo prawne swojéj żony. Póki cesarstwo kwitnęło, nikt mu posiadania kolosalnego tego majątku zaprzeczać nie śmiał. Teraz jednak zjawiają się nagle krewni zmarłego bankiera i dowodzą, że żona p. Benedetti nie jest prawną ich wuja spadkobierczynią, że zatém zabrane sumy zwrócić należy. Dziwaczną tę sprawę przyjęli na siebie dwaj adwokaci paryscy posiadający sławę najzdolniejszych prawników.

NIEMCY.

* **Berlin,** 24 października. Że powodzenie złym jest przyjacielem zasad, przekonać nas może, jeśli to potrzebne, postawa tak zwanéj liberalnéj prasy niemieckiéj w obec Alzacyi i Lotaryngii i w obec półurzędowych i urzędowych dzienników. Od niejakiego bowiem czasu świadkami jesteśmy zaciętéj dosyć walki, jaką staczają pisma liberalne Niemiec z dziennikami półurzędowemi domagając się represyi, środków najenergiczniejszych w świeżo zabranych prowincyach. Dziwna, że pisma, których łamy zapełnione bywały wycieczkami przeciwko reakcyi, centralizacyi, a dopominały się reform liberalnych, teraz wbrew prasie reakcyjnéj zbyt łagodne, ich zdaniem, rządy kanclerza w Alzacyi i Lotaryngii ostréj poddają krytyce i bezwzględnéj od niego żądają polityki, któraby w niczém nie ochraniała nowéj ludności. Rolę znowu liberalną przyjęły na siebie reakcyjne dotychczas dzienniki i powstając w obronie praktykowanego w Alzacyj systemu rządzenia, trafnie i dowcipnie nie raz odpowiadają na zapatrywania i rady liberalnéj prasy. Za łagodnością rządów przemawia między innemi Nordd. Allg. Ztg, w obronie polityki bezwzględności występuje znowu National Ztg. Ostatnie mianowicie pismo uwagę stara się zwrócić opinii na to, że Alzacczycy wciąż myślą o oderwaniu i że arcyniebezpieczną jest rzeczą tak wiele dawać samorządu ludności, która liczy na powrót Francuzów i wstręt okazuje do niemieckiéj organizacyi. Ani hrabia Bismarck-Bohlen, ani Kühlwetter, rządzcy dawniejsi, ani nawet teraźniejszy prezydent p. Möller nie zadowalniają. Dla tego najkorzystniejby było, powiada Nat. Ztg, do czego naród niemiecki wreszcie ma prawo ażeby rząd wypowiedział w parlamencie zasady, jakich się trzymał i nadal trzymać zamyśla w Alzacyi i Lotaryngii. Po kilkunastumiesięcznych rządach byłby czas dla kanclerza niemieckiego wyjaśnić stósunki prowincyi, które do Niemiec zawsze należeć będą i to dla tego, tak kończy liberalny organ, poruszyliśmy w prasie ten przedmiot. — Niezadługo téż zapewne wniesioną będzie w parlamencie interpelacya, która wyjaśni zapatrywanie rządu na stósunki zabranych prowincyi.

Etat państwa na r. 1872 wynosi pod względem wydatków i przychodu 110,522,816 talarow; stałe wydatki wynoszą 97,829,707 tal., nadzwyczajne zaś 12,693,109 talarów. Z wydatków odchodzi 90 milionów albo ściśle biorąc 89,966,393 talary na wojskowy etat. Suma ta, która, jak rząd wypowiedział, tylko z uwzględnieniem pewnych nadzwyczajnych okoliczności wystarczyć może, przestraszają dzienniki, które téż żądają od posłów parlamentu, ażeby zawczasu zaprotestowali przeciwko tak ogromnym wydatkom. W przeciwnym borazie, zdaniem prasy, wojskowy etat wzrośnie niezadługo do 100 milionów a z nadzwyczajnemi wydatkami dojdzie nie wątpliwie cyfry 120 milionów talarów. Zaradczym środkiem byłoby, według dzienników liberalnych tylko skrócenie czasu służby wojennéj na 2 lata i 3 miesiące, coby państwu nie zmniejszyło liczby wojska a nie obciążało kraju zbytniemi podatkami.

Po przekazaniu projektu, dotyczącego utworzenia wojennego skarbu komisyi budżetowéj, przystąpiono na posiedzeniu z dnia 23 bm. do obrad nad projektem do prawa odnoszącego się do zwrotu związkowéj pożyczki wojennéj z dnia 31 czerwca 1870 roku. Poseł Richter żąda przedłożenia planu co do podziału wynadgrodzenia wojennego, który dotychczas nie jest znany, a ogłoszony przyczyni się niewątpliwie do uspokojenia umysłów. Po odpowiedzi prezydenta Delbrücka, że dotychczas dla żadnych zaprojektowanych instytucyi ani nawet dla funduszu inwalidów nie kupiono papierów, że wreszcie przez wzgląd na finanse państwa w szczególy finansowych operacyi wdawać się nie może, przyjęto w pierwszém czytaniu drugi wniosek porządku dziennego. Nastąpiły rozprawy nad projektem do prawa dotyczącego kontroli etatu państwa za rok 1871. W dyskusyi brali udział posłowie Benda, Hagen, Richter i minister Camphausen. Przyjęto projekt w drugiém czytaniu z rezolucyą posła Bendy, która żąda przedłożenia na przyszłéj kadencyi parlamentu projektu do prawa o tak zwanym: Reichs-Rechnungshof, który niezależnym ma być od najwyższéj izby obrachunkowéj pruskiéj.

Posiedzenie parlamentu z dnia 24 b. m. rozpoczęło się o 12¼ z południa. Przy stole rady związkowéj zasiedli: książę Bismarck, hrabia Roon, Bülow, dr. Kirchenpaur, Stephan itd. Na porządku dziennym postawiono interpelacyą posła Richtera téj treści: 1) ile żołnierzy z rezerwy służy jeszcze obecnie w czynnéj armii? 2) jakie okoliczności spowodowały ministerstwo wojny do zatrzymywania w czwartym roku rezerwistów przy nieuruchomionych pułkach kawaleryi? 3) jak długo zamyśla rząd zatrzymać jeszcze rezerwistów pod chorągwiami? Poseł Richter uzasadniając interpelacyą zauważył, że każdy do wojska powołany rezerwista albo żołnierz obrony krajowéj spodziewał się po skończonéj wojnie powrócić do domu. Tymczasem stało się inaczéj, bo wielu z obrony krajowéj oczekuje napróżno uwolnienia. Minister wojny hrabia Roon wykazywał w odpowiedzi, że ze wszystkiém 31,000 zatrzymano rezerwistów, chwilowo zaś służy tylko 10,340. Z tych zostaje w armii okupacyjnéj we Francyi 3670 ludzi, którzy dłużéj niż trzy lata znajdują się pod chorągwią, reszta służy w pułkach nieuruchomionych w kawaleryi a to z téj jedynie przyczyny, ponieważ wykształcenie kawaleryi z wielkiemi jest połączone trudnościami i to tém więcéj, że do ujeżdżania koni użyć nie można rekrutów. Tymczasem kawalerya składała się z ludzi przeważnie młodych, od których nie można było żądać tego, czego się żąda od żołnierza należącego do rezerwy. Zresztą nadmienia minister wojny, rozkazał cesarz, ażeby tych żołnierzy, którzyby przez dalszą służbę wojskową ponosili straty, odsyłano do kraju i ażeby odnośne uwzględniano reklamacye.

Drugim przedmiotem porządku dziennego było sprawozdanie szóstego wydziału odnoszące się do wyboru posła Loë w siódmym dysseldorfskim okręgu wyborczym. Po krótkiéj dyskusyi nad wnioskiem wydziału, postanowiono unieważnić wzmiankowany wybór. W następnych rozprawach zgodził się parlament na wniosek komisyi obrad, że mandatu poseł dr. Biedermann nie traci przez zamianowanie go profesorem. W obradach nad projektem do praw dotyczących poczt i taks pocztowych zabrał tylko głos poseł Grumbrecht dziękując rządowi za przedłożenie wniosku, po czém przyjęto projekt w pierwszém i drugiém czytaniu.

Bez dyskusyi także przyjął parlament prawo co do zwrotu pięcioprocentowéj pożyczki.

Przyszłe posiedzenie w środę. Na porządku dziennym: 1) odpowiedź na interpelacyą posła Schulze co do użycia 4 milionów przeznaczonych dla oficerów, doktorów, żołnierzy rezerwy i obrony krajowéj; 2) odpowiedź na interpelacyą posłów dr. Völk i Wiggersa co do zniesienia kaucyi na pisma polityczne; 3) rozprawy w trzeciém czytaniu nad urządzeniami pocztowemi, kontrolą etatu państwa i spłatą pożyczki z 21 lipca 1870 roku; 4) konwencya zawarta z Francyą.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 23 października. Walki, staczane w ostatnich dniach przy stole ministeryalnym, skończyły się; znana wielka rada koronna, któréj posiedzenie od 1 do 6 godziny po południu trwało, ukończyła na niém narady swoje. Wszyscy ministrowie, którzy w niéj brali udział, a więc tak ministrowie państwowi jak powołani do niéj ministrowie obudwóch gabinetów, objawili w obec monarchy jasno swe zapatrywania na obecne położenie i swe stanowisko, a cesarz zastrzegł sobie ostateczną decyzyą o powrocie swoim z wycieczki, jaką przedsięwziął do Reichenau, gdzie oddaje się polowaniu. Według wszystkiego, co tu słychać, nie odpowie decyzya ta podobno nadziejom i oczekiwaniom Czechów, odsyłając ich z żądaniami do rady państwa. Nadmieniamy jednak wyraźnie, że wszystko, co dzienniki w téj mierze podają, polega na domysłach i kombinacyach.

Co do obecnego położenia ogłasza Neue freie Presse następujący artykuł, który, jak przynajmniéj zapewnia, otrzymała od znakomitego człowieka, w sprawach bieżących dobrze zwykle poinformowanego. „Na wielkiéj radzie ministrów — brzmi ów artykuł — przedłożono reskrypt, na jaki zgodzili się wspólni ministrowie Beust, Lonyay i Kuhn jako téż prezes węgierskiego ministerstwa hr. Andrassy. W nim podniesiono konieczność, aby Czesi bezwarunkowo obesłali radę państwa, daléj oświadcza tenże, że artykułów fundamentalnych w całości przyjąć nie można ani téż dopuścić dyskusyi nad ugodą węgierską a nareszcie podaje jako warunek zasadniczy, aby stanowisko Czech jako téż wszystkich królestw i krajów monarchii uważane było za uregulowane już przez konstytucyą. Hr. Hohenwart trzyma się wprawdzie na swém stanowisku, obstaje za umówionem z Czechami, w artykułach fundamentalnych objawionem porozumieniem, apeluje w téj mierze do cesarza, zdaniły. Największa bezwątpienia zasługa w tym względzie należy się Viquesnelowi; on to pierwszy jako sławny geolog i oryentalista, z właściwą umysłu swojego bystrością, umiał zaraz znaleść istotny rdzeń kwestyi i logiczne a zgodne z historyczną prawdą wnioski z niéj wyprowadzać. Jego karty topograficzne, służące do wyjaśnienia kwestyi polityczno-historycznych i etnograficznych słowiańskich, zasługują na najwyższe ocenienie. To téż francuski minister oświaty Duruy, rozwinąwszy szczególną swoję opiekę nad pracami Viquesnela, cyrkularzem z dnia 24 września 1863 roku zaprosił wszystkich profesorów historyi do zwrócenia uwagi na prace tego uczonego męża, dotyczące Słowiańszczyzny i do zastósowania ich do wykładu szkólnego. Viquesnel pierwszy podzielił ludy mówiące językami słowiańskiemi na trzy grupy, to jest: a) na Słowian właściwych, czyli podług zdania pana Guigniaut (członka instytutu), Słowian rzeczywistych i liczbę ich podaje na 40,000,000; b) turano-moskiewskich, używających języka słowiańskiego, także około 40,000,000; c) bulgaro-słowiańskich około 3,500,000. Inni uczeni francuscy, a pomiędzy nimi znakomity historyk Henryk Martin, przyjęli podział ten za punkt wyjścia do swoich badań naukowych i odtąd sprawa Słowiańszczyzny, wyzwolona z mnóstwa błędnych lub nakręcanych insynuacyi, weszła na nowe drogi, stała się jasną, przystępną dla wszystkich i spowodowała francuskie ministerstwo oświaty w roku 1869 do zniesienia w kolegium francuskiém nazwy niewłaściwéj katedry języka i literatury słowiańskiéj na odpowiedniejszą i zgodniejszą z istotą rzeczy, katedrę języków i literatur słowiańskich. Wkrótce téż wielu uczonych niemieckich przyjęło także te same zasady co do podziału ras mówiących temi językami. Ciekawe są w tym przedmiocie naukowe prace barona Haxthausena, Ignacego Bidermana, profesora cesarskiego uniwersytetu w Insbruku, profesora jeografii Ruge w Dreźnie, który wyłożył je w książkach dla szkół publicznych przeznaczonych, Kinkla, dawniéj profesora uniwersytetu w Bonn, obecnie w Zurychu, Wilhelma Obermüllera, Blasiusa, profesora w Brunświku, Zranskiego, profesora akademii wojskowéj w Wiedniu i wielu innych.

Jak widzimy, kwestya Słowiańszczyzny, kwestya historycznego stanowiska w obec niéj Moskwy, jak we Francyi tak i w Niemczech pomału wyszła już z dziennikarstwa, a przeszła do szkół, utraciła polemiczną cechę, a przybrała czysto naukową i to najlepiéj świadczy o gruntownych, krytyczno-historycznych jéj podstawach tudzież o zbawiennym wpływie na bieg ogólnéj europejskiéj oświaty.

Inne także narody nie mniejszą okazywały gorliwość w wyjaśnieniu sprawy słowiańskiéj. Wprzód jeszcze, nim tak żywo zajęła ona umysły uczonych francuskich już w latach 1848 i 49 we Włoszech, w Pradze na kongresie słowiańskim, w Moguncyi na kongresie katolickim, w Frankfurcie nawet na sejmie niemieckim, znaczniejsi mężowie stanu, jako téż i uczeni zajmowali się gorliwie ocenieniem dziejowego bytu Słowian, tudzież potęgi politycznéj moskiewskiéj. Już wówczas zdecydowaném było, że Moskale są niebezpieczniejsi dla Słowian aniżeli Niemcy. Zasada ta wydaje się nawet dzisiaj jeszcze dla wielu naszych współziomków niestósowną, nieprawdziwą; znajdą się może tacy, co powiedzą, iż ona jest raczéj owocem plemiennéj nienawiści, aniżeli krytyki ściśle naukowéj?... O tém obszerniéj późniéj pomówimy, a teraz posłuchajmy, co powiedział w tym względzie Lorenzo Valerio, niegdyś prezes Towarzystwa włosko-słowiańskiego w Turynie wyrazy, które chcemy przytoczyć, nie były powiedziane przy drzwiach zamkniętych, lecz publicznie w parlamencie piemonckim, co znaczyło wówczas w parlamencie całych Włoch północnych, Valerio bowiem był zarazem członkiem izby deputowanych.

Było to z powodu adresu do króla, w którym go wzywano do związku ze Słowianami i Madjarami;

„Przyklaskuję — mówił on — słowom współczucia objawionym w adresie szlachetnemu narodowi Węgrów i popieram z całéj duszy mądrą propozycyą komisyi, dotyczącą wyrażenia w adresie do korony uczuć sympatyi względem narodów słowiańskich. I ja dodaję z radością, iż chcielibyśmy, ażeby rząd królewski uczuł potrzebę spiesznego działania w przyjaznym związku ze Słowianami... Słowianie zaniedbani i śmiem powiedzieć nieznani prawie Włochom, niepodtrzymywani przez Francyą, połączeni w tendencyach lecz rozdzieleni przestrzenią i różnością stopni ich cywilizacyi, obawiający się słusznie Rosyan, zmuszeni są rzucać się w ramiona Niemców, ponieważ ci ostatni mniéj są od pierwszych okrutni i mniejszą także względem nich pałają nienawiścią.“*)

Tak zapatrywano się we Włoszech przed dwudziestu kilku laty na stósunki Słowian do Moskwy. Dzisiaj pod tym względem wiele rzeczy pozornie się zmieniło; polityka zmusza tam wszystkich do oględności, do wstrzemięźliwości w mowie; atoli prace naukowe na polu Słowiańszczyzny nie mniéj przecie postępują tam naprzód.

Następnie rozpatrywano tę sprawę w Turcyi także. Mężowie stanu tureccy pojęli od razu, jakiéj dla nich doniosłości może być ta nowa etnograficzno-polityczna nauka. Więc téż zajmowano stę nią gorliwie; dziennik urzędowy stambulski w swoim czasie zamieszczał szeregi artykułów, dobrze i gruntownie w tym przedmiocie opracowywanych. Otworzyły się Turkom oczy co do stósunku i znaczenia Moskali do Słowian i zaczęto oni zwracać baczniejszą uwagę na plemiona uralskie, które nie zdołano jeszcze zesłowiańszczyć.

I Anglia także niepozostała obojętną na ruch objawiający się pod tym względem w dziedzinie naukowéj. Pomijamy mnóstwo mniejszych literackich przeglądów, a wymieniamy tylko Morning Post; szczególnie zwracamy baczność czytelników na Westminster Review z roku 1854 i lat następnych, a przedewszystkiém na The Fortnightby Review z roku 1869.

Otóż jak widzimy, wszędzie umysły zajęte są żywą kwestyą pochodzenia ludów mówiących językami słowiańskiemi. Poważne prace znakomitych uczonych francuskich rozchodzą się daleko, pobudzając wszystkich miłośników wiedzy do wytrwałéj, chociaż cichéj na téj polu pracy. Zdrowe ziarno nauki pada wszędzie na grunt mniéj lub więcéj dawniéj już przygotowany, w obfitego plonu spodziewać się należy, chociaż tu i owdzie roznosiciele kąkolu starają się fałszywą nauką rolę zanieczyszczać i stłumić niemiły dla ich politycznych celów posiew.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

*) Gazzetta Ufficiale (1 marca 1849 r.)

się wszakże chcieć powtórny swój reskrypt zaopatrzyć w zastrzeżenia, na to obliczone, by węgierską opozycyą do milczenia doprowadzić. Prawdopodobnie umówił się hr. Hohenwart z góry z Czechami i co do tego reskryptu i dla tego powołał ich przywódzców do Wiednia, by ich zniewolić do modyfikacyi. Nad tém toczą się dziś rokowania pomiędzy hr. Hohenwartem a panem Riegerem i hr. Clam Martinitzem a gdy rokowania te się skończą, zbierze się znowu wielka rada ministrów, by daléj prowadzić wczorajsze narady i powziąć wiadomość o ostatnich propozycyach hr. Hohenwarta."

Telegramy.

Darmstadt, 24 października, godzina 5½ z południa. W teatrze dworskim wybuchł pożar. Cały gmach stoi przy silnym wietrze wschodnim w płomieniach.

Wiedeń, 24 października. Jak donoszą do Vaterland, ile się zdaje z dobrego źródła, zamierza podobno hrabia Hohenwart podać się do dymisyi, jeżeli projekt reskryptu cesarskiego do sejmu czeskiego nie otrzyma zezwolenia mężów zaufania państwowéj opozycyi.

Darmstadt, 24 października, wieczorem. Pożar rozszerza się coraz bardziéj, morze iskier wylewa się ku zachodowi na miasto. Arsenał jest zagrożony.

Darmstadt, 24 października, godzina 6¾. Załoga w przeciągu godziny wypróżniła arsenał; niebezpieczeństwo grożące temu gmachowi zdaje się być obecnie usuniętém. Teatr prawie do szczętu zgorzał.

Paryż, 24 października. Księcia Aumale wybrano w departamencie Oise 22 głosami z 35 prezydującym rady jeneralnéj. — Przesilenie finansowe zdaje się zmniejszać; ażyo od złota spadło na 20 franków.

Hamburg, 23 października. Przy dzisiejszych wyborach obywatelskich wybrano w 7 z 9 okręgów kandydatów stronnictwa wolnego handlu znaczną większością. Rezultat z 2 okręgów dotąd nie jest znany.

Bern, 23 października. Stanowa komisya dla budowy kolei przez górę św. Gotarda zatwierdziła dziś jednogłośnie układ dotyczący wystarania się o pieniądze, tudzież statuty. Podług statutów tych posada dyrektora kolei przez górę św. Gotarda nie może być połączoną z innym urzędem dyrektorskim. Na rezydencyą administracyi wybrano Lucernę 1401 głosami z 1945.

Kragujewacz, 23 października. Z baronem Hirschem zawarty układ preliminaryjny, dotyczący budowy serbskich kolei żelaznych, który skupczynie przedłożony został, zawiera następujące warunki: Rząd serbski i baron Hirsch przejmują wspólnie budowę kolei, która nosić będzie nazwę kolei państwowéj. Rząd serbski wniesie na koszta budowy 60,000 franków na kilometr, baron Hirsch resztę aż do 160,000 franków. Budowa kolei serbskiéj i połączenie téjże z linią turecką pod Salonich ukończone być muszą w przeciągu trzech lat. Rząd serbski nie przyjmuje żadnéj gwarancyi.

Kolonia, 24 października. Z powodu budowy dwóch nowych mostów kolei żelaznéj przez Ren pod Duisburgiem i Wesel odbędzie się jutro w Duisburgu konferencya komisyi żeglugi na Renie celem bronienia interesów téjże żeglugi. Ze strony Bawaryi weźmie w niéj udział radzca państwa Weber.

Madryt, 23 października. Posiedzenie kortezów. Na ponowną interpelacyą posła Hevia odpowiedział minister spraw wewnętrznych, Candau, że rząd bezwzględnie występować będzie przeciwko stowarzyszeniu „Internationale." Z powodu mów podburzających, mianych na wczorajszém zgromadzeniu robotników, wytoczone zostanie śledztwo sądowe.

Wiedeń, 24 października. W obec kilku petycyi (?) wniesionych w sejmie galicyjskim, ażeby emigrantom było wolno w Galicyi przebywać, rząd rosyjski wydał, podług Wanderera, rozkaz, że polscy wychówdzcy, którzy nie ciężko są skompromitowani i którzy się o to zgłoszą do jednego z poselstw rosyjskich lub do namiestnika w Warszawie, mogą powrócić do Rosyi.

Wiedeń, 24 października, Hrabia Clam Martinitz i Rieger przybyli tu dziś, ażeby rokować z hr. Hohenwartem pod względem cesarskiego reskryptu mającego się udzielić w odpowiedzi na adres czeski.

Wersal, 23 października. Większa liczba znanych dotąd wyborów na marszałków rad jeneralnych jest zwolennikami polityki rządu. Jak słychać, wybrano ministra skarbu, pana Pouyer Quertier, marszałkiem w departamencie Seine inférieure.

Manchester, 23 października. Tutejsza izba handlowa przyjęła dziś jednogłośnie rezolucyą, przez którą proponowane w duchu protekcyonistycznym zmiany w angielsko-francuskim traktacie handlowym odrzucone zostały.

Ostatnie telegramy.

Peszt, 25 października. Hrabia Andrassy powrócił tu wczoraj.

Grac, 25 października. Jenerał Benedek umarł ruszony paraliżem.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 25 października. O **kolei pilsko-poznańskiéj** piszą do Bromberger Ztg z Obornik pod dniem 18 października: Dziś odbyło się tu w hotelu Bergera zgromadzenie, na które się bardzo licznie Polacy i Niemcy zebrali, właściciele dóbr i reprezentanci kilku miast z chodzieskiego, obornickiego i poznańskiego powiatu, ażeby się porozumieć pod względem wspólnych kroków, jakie uczynić należy, iżby koncesyonaryuszów projektowanéj pilsko-poznańskiéj kolei żelaznéj spowodować do poprowadzenia téjże drogą prostą, krótszą i tańszą z Piły na Ujść, Ryczywół i Oborniki. Przytoczono, że ogólnym interesom komunikacyi więcéj odpowiada najkrótsza i najprostsza linia pomiędzy dwoma punktami, niż przedłużanie drogi jedynie dla tego, żeby niektóre miejscowości linia dotykała. Ta najkrótsza zaś i najtańsza droga prowadzi w bliskości powyżéj wymienionych miast. Trudności téj przestrzeni tendencyjnie przesadzono, nie uzasadniając ich żadnemi technicznemi badaniami. Przeciwnie każdy, który zna położenie gruntu na drugiéj linii, przyzna, że tam są one znacznie większemi. Gdyby się od Piły trzymano tego brzegu rzeczki Głdy i gdyby pod Ujściem przekroczyło się Noteć natenczas oszczędzonoby koszta na wystawienie mostu przez Głdę a ztamtąd nie ma już żadnych trudności do zwalczania. Całkiém byłoby fałszywém i nieodpowiedniém rzeczywistym stósunkom, gdyby przyjęto, że nowa koléj mogłaby korzystać, gdyby kierunek wschodni przyjęła, z dwóch mostów, jednego przez Głdę pod Piłą, drugiego przez Wartę pod Poznaniem, należących do innych stowarzyszeń kolejowych. Ponieważ owe mosty wyłącznie dla komunikacyi na tych kolejach wybudowane zostały, wystarczają one téż tylko na kolei tych potrzeby i każda nowa koléj musi budować osobne mosty, jak się to wykazuje przy pilsko-tczewskiéj kolei żelaznéj, gdzie istniejącego mostu przez Głdę użyć nie było można, ale trzeba było zbudować nowy o 20 minut odległy. Na najprostszéj zatém linii przez Ujść i Oborniki byłyby tylko dwa mosty potrzebne, przez Noteć i przez Wartę, na dalszéj — wschodniéj — linii jeszcze prócz tego most przez Głdę. Następnie wskazano na to, że wpływ wysoko postawionéj osoby może przyczyniać się do wyboru dalszéj linii, uderza bowiem każdego to, że koncesyonaryusze przy wykonywaniu prac przygotowawczych jedynie linią tę mieli na oku. Na to odpowiedziano jednakże, że nie należy przecież przyjmować, ażeby tu chciano schodzić w Prusach z prostéj drogi, krzywą linią przenieść nad prostą i dla wygody kilku budować nową koléj o milę dłuższą i o milion talarów droższą. W końcu wybrano komitet celem dalszego dopilnowania téj sprawy. Zgromadzeni podpisali zaraz około 100,000 talarów, prócz tego wielu ofiarowało bezpłatnie grunt pod koléj. Samo miasto Oborniki zobowiązało się dać 10,000 tal. à fonds perdu i 20,000 talarów na akcye obok bezpłatnego udzielenia gruntu w razie gdyby dworzec wzniesiony został w bliskości miasta. Również uchwaliło zgromadzenie koszta na prace przedwstępne.

— * Przed kilku dniami toczył się przed sądem w Kolonii **ciekawy proces**. Oskarżonym był pewien lekarz, który odbył ostatnią kampanią w charakterze lekarza asystenta, o podawanie faktów o rotmistrzu pewnym, któreby go zohydzić mogły ze względu na jego powołanie. Oskarżony przyznał, że w kwaterze francuskiéj wypowiedział w obecności oficerów: „Nie wszystko złoto, co się świeci", wskazując, że wielu oficerów „przywłaszczyło sobie" różne przedmioty. Korpus oficerów uważał się przez to obrażonym na honorze i żądał od oskarżonego, żeby wymienił nazwiska. Obżałowany napisał z tego powodu pod dniem 22 kwietnia br list do dowództwa dywizyjnego, w którym oskarżał odnośnego rotmistrza, że sobie bezprawnie przywłaszczył pojazd do polowania i konia i jako własność używał. Z powodu tego wytoczono rotmistrzowi śledztwo i późniéj uwolniono go ze służby. Rotmistrz skarżył następnie doktora ze swéj strony o oszczerstwo. W terminie nie słuchano żadnych świadków, lecz odczytano jedynie spisane przez audytora ich zeznania, ponieważ ci prawie wyłącznie należeli do stanu oficerskiego (na podstawie Najwyższego rozkazu gabinetowego). Świadectwa te wykazały, że rzeczywiście rotmistrz ów przywłaszczył sobie i pojazd i konia w ten sposób i że z tego taki robił użytek, iż trzeciemu mogło się wydawać, że to jest jego własnością. Obrońca wniósł na podstawie § 191 kodeksu karnego o odroczenie postępowania przeciwko oskarżonemu, ponieważ śledztwo przeciwko rotmistrzowi nie jest jeszcze ukończone, ewentualnie o uznanie go niewinnym, gdyż z formy orzeczenia w przytoczonym liście nie okazuje się, żeby oskarżony miał zamiar obrażenia a zresztą orzeczenie samo potwierdzone zostało wyznaniem świadków. Prokuratorya utrzymała oskarżenie i wniosła o skazanie obżałowanego na tydzień więzienia. Sąd odroczył ogłoszenie wyroku na tydzień.

— * Pod względem **przemysłu** piszą z Poznania do Breslauer Ztg: Królewska rejencya udzieliła, jak się dowiaduję, inspektorowi stęplowania miar i wag w Księstwie, radzcy poborowemu Neukranz, pozwolenie do rokowania z powiatami i miejskiemi gminami co do udziału ich w nowéj przestrzeni kolei żelaznéj z Kluczborka (Kreuzburg) do Poznania. Radzca poborowy Neukranz otrzymał równocześnie od komitetu szląskiego pełnomocnictwo, i tém więcéj spodziewać się należy rychłego i pomyślnego ukończenia rokowań, że kierownik temiż już dawniéj wykonał w powiatach, które koléj ta ma przerzynać, większe przedsięwzięcia budowy żwirówek) i w budowaniu dróg żelaznych i żwirowych jest powagą uznaną. Jak się dowiadujemy, konkurują ze sobą dwa projekty; głównie zatém zależeć będzie od udziału odnośnych miast i gmin, która linia zostanie przeprowadzoną, tém więcéj, że terytoryalne stósunki są prawie te same. Przy wszystkich kolejach żelaznych, które do Poznania wchodzą, pożera budowa przez promień forteczny ogromne sumy. Zapewniają z kompetentnéj strony, że koszta budowy przestrzeni najdującéj się w promieniu fortecznym poznańsko-toruńsko-bydgoskiéj kolei żelaznéj tyle wynoszą, ile całéj reszty przestrzeni. Jak wiadomo, słychać było dawniéj, że królewska dyrekcya górnoszląskiéj kolei żelaznéj zamierza wznieść tymczasowy dworzec na Zawadach i następnie otworzyć całą przestrzeń. Dziś odebrała tutejsza izba handlowa rozporządzenie ministra (Porównaj przedwczorajszy numer Dziennika Poznańskiego na témże miejscu. Przyp. red. Dz. Pozn.), podług którego wzniesienie tymczasowego dworca uniemożebnioném jest z powodu niedogodnego położenia gruntu, natomiast powiedzianém jest w owém rozporządzeniu, że królewska dyrekcya kolei górnoszląskiéj dołoży wszelkich starań, ażeby jeszcze przed 1 stycznia 1872 roku całą przestrzeń ukończyć i oddać do użytku publicznego. Pomimo, że należy pochwalić dobrą wolę ministra, to jednak że wątpić trzeba, żeby owo olbrzymie dzieło mogło być do tego czasu całkiém wykończone. Budowa zresztą téj kolei w promieniu fortecznym jest jedną z największych budowli w państwie pruskiém — Założenie wschodnio-niemieckiego banku powitano tu częścią z radością, częścią przez obawiających się konkurencyi z zawiścią. Dotąd bank ten nie pozyskał lokalu dla siebie, również nie wybrano jeszcze dyrektora banku. O rozmiarach kapitału zakładowego słychać, że początkowo wydany być ma milion, który już całkiém jest pokryty, że jednakże późniéj kapitał zakładowy podwyższony zostanie podług potrzeby do 10 a nawet 15 milionów. Czystą teoryą uszczęśliwiania uważa tu wielu za niedostateczne wyjaśnienie tego nowego przedsięwzięcia. Z tego powodu opowiadają sobie w dobrze zkądinąd poinformowanych kołach, że bank ten jest zamachem wrocławskich i berlińskich firm przeciwko polskiemu instytutowi bankowemu Potocki, Kwilecki i Sp. Bank ten, jak wiadomo, wprowadził na targ berliński za 700,000 nowych akcyi i zamierzał urządzić w Wrocławiu filią, chcąc skupić w swoim ręku handel galicyjski. Zagrożone wrocławskie i berlińskie firmy sądzą przeto przez założenie wschodnio-niemieckiego banku przeszkodzić emisyi tych akcyi, resp. kurs tychże zniżyć. Przy wielkim atoli przypływie kapitału do nowych przedsięwzięć kredytowych jest rzeczą wątpliwą czy wschodnio-niemiecki bank cel ten osiągnie. Zresztą niech będzie jak chce, dla prowincyi jest nowy ten in tytuł tém większém błogosławieństwem, im rozleglejsze interesa robić będzie. — Mianowicie wielką korzyść przyniosłoby przedsięwzięcie, któreby wspierało przemysł, czyli raczéj go założyło, gdyż o przemyśle całego W. Księstwa nie warto nawet wspominać. Na przykład świetne bezwarunkowo interesaby w Poznaniu robiła przędzalnia, browar, nawet stowarzyszenie budowlowe na akcye. Tutejszy stan handlowy zadowalnia się prawie wyłącznie handlem zboża i drzewa, tudzież interesami kredytowemi pewnego rodzaju. Zamierzona kanalizacya miasta na akcye, która w bardzo czynnym pozostawała ręku, rozbija się o nieudolność właścicieli domów. Spodziewać się należy, że najskrzętniejszy robotnik — pieniądz — przyniesie nam także więcéj inteligencyi i twórczéj działalności; na pośredniczącéj i destruktywnéj działalności w handlu nie zbywa.

— * Onegdaj po południu przybyło tu z Dijon **300 rezerwistów kompletowych** z 49 pułku piechoty pod dowództwem dwóch oficerów. Rezerwiści ci udali się do Gniezna, gdzie zostaną rozpuszczeni.

— * Najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 17 bm. postanawia, że **kompanie rzemieślników** kompletowych oddziałów wojska rozpuszczone być mają dnia 15 listopada. Całkowite rozwiązanie zaś oddziałów rzemieślniczych nastąpić ma najpóźniéj do 1 stycznia rp.

— * Doktór J. E. Polak w Wiedniu, jak wiadomo, najlepszy znawca Persyi, prorokuje w wiedeńskiéj Presse, że najpóźniéj na wiosnę 1872 roku nawiedzi **Europę cholera z Persyi**, gdzie głód epidemią tę wywołuje i rozszerza, która przez Kaukaz i Rosyą do nas się zbliża. Świat jest obecnie solidarnym, przynajmniéj pod względem cierpień i przeto spodziewać się należy, że Europa przedsięweźmie na seryo środki zaradcze, ażeby perski ten gość nie za długo się u nas bawił.

— * Na **przełożonéj przestrzeni górnoszląskiéj kolei żelaznéj** znaleziono przedonegdaj i onegdaj pomiędzy bukowską a do dworca kolei prowadzącą żwirówką wielkie kamienie na szynach, które dopiero po ostatniéj rewizyi, odbytéj przez dozórcę zniesione tam być mogły, gdyż przy rewizyi spostrzeżonemi nie były. Lokomotywy zgruchotały kamienie, nie odniósłszy same szczęśliwie żadnego szwanku.

— * W ostatnim czasie pojawiły się w obiegu **fałszywe dwuzłotówki** z roku 1769 i fałszywe trojaki z r. 1863 z cyny i ołowiu.

— * Na budowę **teatru polskiego** w Poznaniu otrzymaliśmy od pani Julii Wrońskiéj z Nowego Miasta na Morawach 1 guld., jaki jednocześnie do kasy dyrekcyi Spółki akcyjnéj teatru polskiego przesłaliśmy.

— * W **dniu dzisiejszym w teatrze miejskim**: „Niekomiczna komedya", dramat w czterech aktach przez J. N., jeżeli się nie mylimy, nigdzie dotąd nie grany. W nim występuje p. Joanna Górecka, znana zaszczytnie tutejszéj publiczności z poprzednich swych występów. Spodziewać się należy, że i obecnie publiczność nie odmówi jéj swych względów, ile że p. J. Górecka talentem swym najzupełniéj na to zasługuje.

W niedługim czasie, jak się dowiadujemy, dyrekcya tutejszego teatru zamierza przedstawić dramat: „Nerwowi" pp. Barniera i Sardou, tłómaczenia p. Wł. Ordona.

— * W **dniu jutrzejszym** przedstawienie w teatrze **letnim Hildebranda**; grać będą: „Po naszemu", komedya Hlebickiego-Józefowicza, oraz „Lekcya śpiewu" p. Szobera z muzyką p. Michała Bertza.

— * Przewodniczący rady nadzorczéj **Banku Rólniczego i Przemysłowego** w Starogrodzie, pan J. Roehr, zwołuje nadzwyczajne Walne Zebranie na dzień 3 listopada r. b. o godzinie 11 przed południem w oberży pana Schapera w Starogardzie, na które wszystkich akcyonaryuszy zaprasza, z tém nadmienieniem, że większość, do postanowienia żądanych uchwał prawnie potrzebna, obejmować musi przynajmniéj czwartą część akcyonaryuszów, a kwota udziałów ich przynajmniéj czwartą część całkowitego kapitału. Na Zebraniu tém ma się uchwalić, o kapitał zakładowy kompletnie jest zapisanym i że dziesięć procent na każdą akcyą do kasy Spółki istotnie zapłacone zostały. Rezolucyi téj sąd się domaga. Dyrektorem w mowie będącego banku jest pan Hyacynty Jackowski z Jabłowa a jego zastępcą pan Teodor Jackowski z Lipianek.

— * Wczoraj połączył się w kościele Przemienienia Pańskiego **węzłem małżeńskim** kupiec tutejszy, wspólnik handlu porcelany i szkła Kilińskiego i Sp. w Bazarze, pan Hirszfeld, z panną Jerzykowską, córką zasłużonego profesora przy gimnazyum katolickiém pana A. Jerzykowskiego.

— * W skutek złożenia mandatu poselskiego do rejchstagu przez p. z Radlic Hazę, odbyło się 15 b. m. **zebranie wyborców w Tucholi**. Obrano komitet powiatowy, któremu dano polecenie, aby przedstawił powiatowi odpowiednią osobistość na kandydata poselskiego. Przejście kandydata polskiego w tym powiecie jest niewątpliwe. Komitet powiatowy zniósł się już w téj mierze z komitetem prowincyonalnym, jak słyszymy, porozumienie co do tego nastąpiło. (Gaz. Tor.)

— * **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 26 października, Ewarysta papieża i męczennika; w kalendarzu słowiańskim Lutosława. Wschód słońca o godzinie 6 minut 46, zachód o godzinie 4 minut 42.

Długość dnia 10 godzin 17 minut.

Dnia 26 października 1706 bitwa ze Szwedami pod Kaliszem. — 1724 sąd w Warszawie na dyssydentów toruńskich.

(σ) **Z Żabikowa**, 23 października. W środę odbyła szkoła rólnicza Imienia Haliny wycieczkę do Szołdr, majętności w powiecie śremskim położonéj a od lat piętnastu do pana Stanisława Chłapowskiego należącéj. Przewodniczyli pp. profesor Urbanowski i Śniegocki. Nie tu miejsce opisywać szczegóły gospodarstwa Szołdr w ogóle tylko powiemy, że gospodarstwo rólne zastaliśmy tu wzorowe, inwentarze bardzo dobre a melioracye kolosalne i niezwykłe. I tak oglądaliśmy drenowanie kilku pól; woda z wielkich obszarów do sączków się zbierająca dostaje się podziemnemi kanałami do sadzawki w ogrodzie, zkąd wedle potrzeby używa jéj się do nawadniania łąki według systemu Petersena urządzonéj. Zasługę powyższego urządzenia mają tak właściciel jak i robotą kierujący p. Bierkowski — pomocnik inżyniera p. Urbanowskiego, usługę tém większą, że gdzieindziéj wypróbowane ulepszenie u nas rozpowszechniają i do poznania takowych w praktyce dają sposobność. Co do roboty saméj i wykonania przyznać winniśmy, że takowe aż do najmniejszych drobnostek było dokładném, a wykonana w obec szkoły próba najzupełniéj się powiodła. Nie podobna mi było choć w kilku słowach nie podnieść téj melioracyi, dla tego, że ona w niektórych miejscowościach zupełnie jest odpowiednią, a mimo to nietylko w Księstwie naszém, ale w całéj Polsce drugiéj łąki według systemu Petersena nawadnianéj nie mamy. Wycieczka ta wiele nam sprawiła przyjemności. Już samo zebranie się 50 osób jednego towarzystwa, pomieszczenie się w dwóch wagonach dawało sposobność do urozmaicenia podróży śpiewem. Na dworcu w Czempiniu mnóstwo podwód zabrało przybyłych ku wielkiemu zdziwieniu miasteczka a w Szołdrach gościnny gospodarz przyjmował licznych gości z znaną uprzejmością.

Po zebraniu się wszystkich i pokrzepieniu się dano hasło do pracy — szkoła wyszła w pole. Tu malowniczy nieraz oczom przedstawiał się widok, tu cała gromada podąża za powodyrem, to znowu w polu samém na liczne dzieli się mniejsze oddziały, a każdy z takich ma kogoś wyjaśniającego roboty tak różnego rodzaju, jakie przy drenowaniu spotykać można.

Następnie przeszliśmy pola, przy któréj to sposobności pan Chłapowski opowiadał własności każdego pola — płodozmian i w ogóle system swego tak świetnie zagospodarowanego majątku.

Następnie łąki Petersena nawodnione, obejrzeliśmy podwórzowe gospodarstwo i po sześciogodzinnéj pracy zaproszeni do obiadu doznaliśmy prawdziwie obywatelskich gościnności. Łatwo sobie każdy wystawi, w jakiém usposobieniu opuszczała młodzież to miejsce, gdzie tak przyjemnie dzień cały spędziła. Tak przy obiedzie jak przy pożegnaniu panu Chłapowskiemu składali podziękę serdecznemi słowy delegaci młodzieży w zadowolnieniu z dnia spędzonego mile a z nietałą korzyścią, wesoło podwodami do dworca w Czempiniu się udała, dążąc do Żabikowa, aby tam się zwykłéj oddać pracy.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu 4 klasy 144 król. pruskiéj loteryi klas. padły:

Jedna główna wygrana 10,000 tal. na nr. 56947.

3 wygrane po 5000 tal. na nra 7819 54422 i 58664.

2 wygrane po 2000 tal. na nra 26218 i 33184.

39 wygranych po 1000 tal. na nra 257 1735 2128 7552 9633 9847 10959 11836 13507 14852 15121 20837 21742 22912 22961 22964 25444 27555 29054 31125 31892 33710 34281 42061 42281 44833 45453 47938 55917 58228 62214 72926 72966 80501 80971 87287 87446 90206 i 91495.

53 wygrane po 500 tal. na nra 465 2619 3671 4561 5861 6208 9993 15324 16276 17878 18621 22031 23048 24461 24590 25528 26802 26829 28466 30578 31256 31763 31891 34479 35891 37121 37751 42878 42910 45241 45390 48373 50027 51297 55513 58912 60127 60743 64197 66365 67693 68587 68824 68875 70113 72089 76625 85072 86844 89124 90647 93137 i 93190.

62 wygrane po 200 tal. na nra 302 2461 3651 5800 9111 13341 13607 14470 16538 22967 23102 23268 23470 24527 25514 28080 29005 30780 30817 31086 31595 34257 35004 35931 37900 41068 41084 42303 43452 44735 48517 48746 50483 50598 52121 54276 56889 57375 58980 60357 63429 65836 68266 74510 74684 76321 77806 81374 83793 84158 8217 84533 87126 87531 87983 88236 90047 90084 92345 92796 93299 i 93690.

Berlin, dnia 24 października 1871.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

— * **Mąka**, Berlin, 24 października. Mąka pszenna per 100 killo netto. nr. 0 11 7/12—11 tal. nr. 0 i 11—10½ tal. rżana nr. 8⅚—¼ tal. nr. 0 i 1 8¼—8 tal.

Poznań, 25 października. Mąka pszenna nr. 0 i 1 6½—6¾ tal., mąka rżana nr. 0 i 1 4½—4½ tal. płac. za cent. bez akcyzy.

— * **Bydło.** Berlin, 23 października. Bydła na rzeź zwieziono na targ dzisiejszy:

1588 sztuk bydła rogatego. Słaba konsumcya przy znacznych jeszcze zapasach mięsa i brak wszelkiego eksportu, ponieważ ani dla Anglii ani dla okolic nadreńskich nic nie kupowano, przyczyniły się do tego, że handel dzisiejszy był bez ożywienia a ceny niższe. Za 100 funt. wagi mięsa najprzedniejszego towaru płacono 16—17 talarów, średniego 13—14 tal. a pośledniego 10—11 tal. Zapasów zwiezionych nie sprzedano.

7010 sztuk nierogacizny. Dowóz ten równał się zeszłotygodniowemu, a ponieważ przewyższał także o wiele potrzebę, przeto sprzedanym nie został, choć większe partye zakupiono na zewnątrz i na konsumcyą miejscową; z téj też przyczyny i ceny nie były zadowalniające; za 100 funtów wagi mięsa najprzedniejszego towaru płacono 16—17 tal.

4063 sztuk owiec. Kupowano tylko ciężki towar, a pośledniе gatunki nie były do zbycia; za 40—45 funt. wagi mięsa najcięższych skopów płacono 7—½ talarów.

662 sztuk cieląt, za które średnie tylko płacono ceny, gdyż przy małym dowozie konkurują z niemi w obecnym czasie dziczyzna i gęsi.

Bank pruski.

Przegląd tygodniowy z dnia 14 października 1871 r.

Aktywa:

1) Brzęcząca moneta i w sztabach	tal.	137,914,000
2) Pieniądze papierowe, noty banków prywatnych i papiery kas pożyczkowych	„	2 684,000
3) Remanenta wekslowe	„	114 923,000
4) Remanenta lombardowe	„	17,318,000
5) Papiery krajowe, rozmaite pretensye i aktywa	„	7,362,000

Pasywa:

6) Banknoty w obiegu	tal.	225,051,000
7) Kapitały depozytowe	„	17,726,000
8) Pretensye kas rządowych, instytutów i osób prywatnych włącznie z obrotem żyrowym	„	6,084,000

Berlin, 18 pazdziernika 1871.

Król. pruskie główne dyrektoryum banku.

Dechend. Boese. Rotth Herrmann.

Koch. Koenen.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * **Przewodnika ekonomicznego** wyszedł z druku No. 43 i zawiera: Wystawa powszechna w Wiedniu w 1873 roku. — Tegoroczne obrady kongresu ekonomistów niemieckich. — Koléj przenośna. — Rozmaite wiadomości. — Doniesienia rólnicze, handlowe i przemysłowe. — Tabelka kursowa.

— * **Wydział nauk przyrodniczych** Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego odbędzie w czwartek dnia 26 bm. o godzinie 6 z wieczora w zwykłém miejscu posiedzenie. Na porządku dziennym: „Przegląd sprawozdań Towarzystwa fizyograficznego w Krakowie."

A. Lubomęski,
sekretarz wydziału.

Ceny targowe

w mieście Poznaniu.
Dnia 25 października.

	Cena. Najwyż. tal.	sgr.	fn.	Średnia. tal.	sgr.	fn.	Najniższa tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 84 fnt.	3	16	3	3	13	9	3	12	6
„ średniéj „ „	3	10	—	3	7	6	3	5	—
„ pośled. „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zyta ciężkiego „ „	2	8	6	2	8	—	2	7	6
„ średniego „ „	2	7	—	2	6	6	2	6	—
„ pośledn. „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „ 74 „	1	27	6	1	25	—	1	22	6
„ drobn. „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „ 50 „	1	7	6	1	5	—	1	3	—
Grochu na paszę „ 90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ 74 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ 70 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Perek „ 100 „	—	25	—	—	24	—	—	22	6
Wyki „ 90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty „ 90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski „ 90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 100 funt.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „ „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

PRZYBYLI DO POZNANIA,

Dnia 25 października.

BAZAR. Russano z Berlina, Gozdan z Król. Pol., Ollendorff z Warszawy, pani Kaśnicka z Mystek.

HOTEL DU NORD. Mielęcki z Nieszawy. Heinowski z Król. Polsk., Sawicki z Rybna, Skąpski z Wiśniewa, Śniegocki z Bieślina, ks. Szczygielski z Dusznik.

HOTEL RZYMSKI. Łuszczewski z Warszawy, Czapski z Bukówca.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Sikorski z Krostkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Niedziałkowska i Chrzanowska z Kr. Polskiego.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Chłapowski z Czerwonéj Wsi, Wyczyński młod. z Gnuszyna.

HOTEL PARYSKI. Mieczkowska z Kr. Polskiego, prob. Resiński z Strzelec, Gładysz z Pierzchna, Dobrzański z Wrześni.

Na **Książkę Pamiątkową** wyd. Tygodnika Wielkopolskiego złożyli przedpłatę:

14. Wielm. Julia Wrońska z Nowego Miasta w Morawii.
15. Wielmożna Wanda z hrabiów Kwileckich Niegolewska z Mórownicy.

Na miesiące **listopad-grudzień** otwieramy osobny abonament. Prenumerata dla abonentów miejscowych wynosi 2 tal., dla zamiejscowych zaś (w granicach państwa pruskiego) 2 tal. 16¼ sgr. Abonenci zamiejscowi zechcą prenumeratę wprost do ekspedycyi Dziennika nadesłać, gdyż król. urzędy pocztowe prenumeraty na dwa miesiąc nie przyjmują.

Eksped. Dzien. Poznańskiego.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 25 października.

Postanowieńskie stare 3½ % listy zastawne — tal. płac. — Poznańskie nowe 4% listy zastawne 90⅝ tal. żąd. — Pozn listy rentowe 93¼ tal. żąd. - Pozn obligacye pow. 97½ tal. żądano. — Poznań oblig. miejskie 5% 97½ tal. żąd. — Akcye banku prow. pozn. 97 pł. Banknoty polsk. — żąd. — tal pł. Akcye po n. banku realno-kredytowego — tal pł. Rumuny — tal. płac. — Północno niemiecka pożyczka związkowa 100⅝ tal. płac. — Rosyjskie banknot y 83 tal płac. Starogrodz.-poznań. akcye kol. — płacono.

Żyto: wypowiedziano — węcpli; na jesień 55 na październik 55 październik-listopad 54½, listopad-grudzień 53½—53½, grudzień 1871 styczeń 72 53½ na wiosnę 72 54¼ tal. płacono.

Okowita z beczką wypow. — kwart na październik 20½, listopad 19—19½, grudzień 18½, styczeń 1872 19, luty —, marzec —, kwiecień-maj w związku 18⅛ w miejsca bez beczki 19¼ talarów.

Giełda berlińska, 24 października.

Usposobienie giełdy było i dzisiaj stałe a chęć do kupna przeważała; przytém górował znowu obrót akcyi bankowych po wyższych częściowo kursach.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstw. (4½%) 99¾ płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 102 płac. Obl. państwa (3½) 85⅝ płac. Poż pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 113⅛ płac.

List. zast: Zachod.-prusk. (3%) 79¼ płac., dto (4%) 89 płacono (4%) 95⅞ płac. Pozn. nowe (4%) 90½ płac. **List rent.** Pozn. (4%) 92¾ żąd Prusk. (4%) 93½ żąd.

Walory zagraniczne: Austr rent, sr. (4½%) 57¼—7 płac. Rent. papier. (4½%) 48¼ płac. Losy z r. 1854 (4%) 78 płc. Losy kredyt. z r 1858 103 płac. Losy z roku 1860 (5%) 84 płacono. Losy z r. 1864 (4%) 77 płac. Rosyjska pożyczka prem. z roku 1864 (5%) 131¼ płacono Rosyjska-polska obl. skarb (4%) 72⅜ płac. Polskie certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 93 płacono. dto cząstki po 500 złp. (4%) 103 płacono. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 71¾ żąd. Listy likw. 60¼ płac. Włoska poż. (5%) 58⅞ płacono. Rumuńska poż. (8%) 84½ płac. Rumuńskie oblig. kol. (7½%) 43½—2—¼ płac. Turecka pożycz 44¼ płac. Amer pożyczka (6%) 96¾ płac. **Akcye kolei żelaz** Kol. mind. 163⅞ płacono. Galic.-Króla Ludwika 108¼—⅜ płacono. Austr-Kran w. 217½—¾ ½ płacono. Warsz.-wiedeńsk. 81¼ płacono. **Bank** itd. Austryac. kredyt. mob. 163¾—½—¾ płc. Pozn. prow. 118 żądano. Szląsk stow. bank. (4% 148 płacono. Certyf hip. Hübnera (4½%) 99¾ płac. Hausem (4½% 95¼ żądano. Henkel (4½%) — żąd. Meining. (4½% 96 żąd.

Kurs gotówki 1 pap. pien. F. dr. pruskie 113¾ płac. ldr. 110½ pł., suwerny 6. 21½ płac. nap. 5. 9½ płac. półimper 5. 16 płac., doll. 1. 11¼ płac. Złota w sztabach funt celny 463¼ płac. Srebra funt celny 29. 20 płc. Zagraniczne bankt. 99⅝ płacono. Austr.-bank. 84 11/16 płac. Rosyjsk. bankn. 83½ płac. — **Dyskonto bankowe 4**

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 68 87 tal wedle jakości żądano, pstra polska 78—80½, pośl. żółta galicyjska 72—71 tal. z kolei płac., na październik 83¾—83, październik-listopad 81—¾, listopad-grudzień 80½—¾, grudzień-styczeń —, kwiecień-maj 80⅝—81¼ tal. płacon. Żyto: per 1000 kilo w miejscu 57—62 tal wedle jakości żąd.; polskie 59½—¾, stare i nowe 60¼—61 tal. z kolei, płac.: na październik 60—¾—¼, październik-listopad 59½—60¼—60, listopad-grudzień 58¾—59⅛—59, grudzień styczeń 58½—¾—½ na wiosnę 57¾—58¼—58 tal. płac. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki —, tal. wedle jakości żąd. Owies: per 1000 kilo w miejscu 41—51½ tal. wedle jakości żąd.; szląski 48 1/27—50, pomorski 49—50 pośledni wschodnio pruski 45—48 tal. z kolei płac.; na październik 47¾—½, październik-listopad 45, listopad-grudzień 45—¾ płacono. Groch: per 1000 do gotowania 58—64 tal., na paszę 54—57 tal. Rzep: per 1000 kilo w miejscu 108—120 tal. Rzepik. 106—119 tal. Oléj rzepiowy: per 100 kilo w miejscu 30⅝ tal. płac.; na październik 30 7/12—⅝—13/24, październik-listopad 28⅔—7/12, listopad-grudzień 28⅓—¼ tal. płacono. Oléj lniany: per 100 kilo w miejscu 15 tal. Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 14 tal; na październik i październik-listopad 13⅔ tal. płac. Okowita: per 100 litrów po 100% = 10,000% w miejscu bez beczki 23 tal. do 23 tal. 4 sgr. płac., na październik 22 tal. 23 sgr. do 23 tal., październik-listopad 21 tal. 1 do 8 sgr., listopad-grudzień 20 tal. 16—26 sgr., grudzień-styczeń —, kwiecień-maj 21 tal. 2—10—9 sgr. płacono.

Giełda wrocławska 24 października.

Żyto: per 2000 funt. niżéj; na październ. 60, październ.-list. 57¼, listop.-grudzień 55½—56, grudzień-styczeń —, styczeń-luty —, kwiecień-maj 55—¼ tal. płacono. Pszenica: na paźdz. 79 tal. żąd. Jęczmień: na październik 49 tal. żądano Owies: na paźdz. 44 żąd, paźdz.-listop. —, listop.-grudz. —, kwiecień-maj 46¼ tal. płacono, na wiosnę—. Rzep: na październik 120 tal. płacono. Oléj rzepiowy: słabiéj; per 100 kilo w miejscu 14¾ tal. ż d., na paźdz. 14½ płac. żąd., paźdz.-list. 14, listopad-grudz. 13⅔ tal. płac. grudzień-styczeń — tal. Okowita: w końcu wyżéj; per 100 litrów po 100% w miejscu 22⅙ tal. żąd, 22⅝ płacono, na paźdz. 22½, paźdz.-stoud 21 7/12, listop.grudz. 20⅞, gru-dz.-styczeń —, kwiecień-maj 20¾—11/12 talarów płac.

Na targu	W srebrn. za szefel pruski piękn.		śr.	pośl.	W tal. sgr. i fen. po 200 funt celnych = 100 kilogramów. piękna średnia pośled tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
Postanowień. kmis. polic. Pszenica biała	100	103	98	89—94	7	28	—	7	23	—	7	14	—
„ żółta	97	99	96	89—93	7	21	-	7	18	6	7	11	—
Żyto	76	—78	75	72—73	6	1	-	5	28	6	5	24	—
Jęczmień	55	—58	54	50—52	4	29	—	4	26	—	4	20	6
Owies	33	—34	32	31	4	12	—	4	8	—	4	4	—
Groch	68	—74	65	60—62	5	1		4	24	-	4	18	—

		w sgr. za 100 kilo Towar piękny tal.	sg.	fn.	średni tal.	sg.	fn.	netto pośledni tal.	sg.	fn.
Postanowienia kmis. polic.	Rzep	—	—		1	12	—	1	6	—
	Rzepik	1	0		0	29	0	0	20	—
	Oléj rzepiowy	—	—	—	10	5	—	9	0	—
	Siemię lniane	9	15	—	8	25	—	8	10	—

Dzisiaj o godzinie 10 z rana zakończył życie po krótkich cierpieniach ś. p. — **Edmund Drwęski.** Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 m. b. o godzinie 4 po południu z mieszkania przy ul. Sto Marcińskiéj No. 83. o czém krewnym i przyjaciołom donosi (5977) **Pistroskana rodzina.**

Obwieszczenie.

Dostawa
500 szefli dobrych kartofli do jadła po 100 funt.,
30 szefli marchwi,
20 szefli galarepy,
na drogą submisyi być wydaną.

Wzywamy, aby zapieczętowane, w odpowiedni napis zaopatrzone oferty przy dodaniu prób do dnia **27 października do 11 godziny przed południ.** w biurze miejskiego lazaretu złożono, gdzie oferty otworzone będą.

Odbiór nastąpi po przybiciu, wypłata ceny kupna po uskutecznionéj dostawie. (5974)

Poznań, 24 października 1871.

Deputacya lazaretowa Magistratu.

Obwieszczenie

Posiadaczy listów zastawnych Wielkiego Księstwa Poznańskiego zawiadomiamy niniejszém, że losowanie 3½% listów zastawnych za św. Jan 1872 do funduszu umorzenia potrzebnych **w dniu 18 listopada 1871** o godzinie 10 z rana w izbie posiedzeń naszych się odbędzie i że wykaz wylosowanych listów zastawnych tego samego dnia w lokalu naszym a następnego na giełdzie Berlińskiéj i Wrocławskiéj wywieszonym zostanie. (5962)

Poznań, 19 października 1871.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Zwyczajne zebranie walne kwartalne **Towarz. Przemysłowego** w Poznaniu odbędzie się w **niedzielę,** dnia **29 bm.** o godz. 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Na porządku dz.: Sprawozdanie kwartalne. (5958)

Dyrekcya.

Łaskawym dobrodziejom księgarzom panom **J. K. Żupańskiemu, Leitgeber i Sp.** i **J. H. Richter** w Poznaniu, jako i panu **Karółowi Forster** w Berlinie, niemniéj panu **Kazimierzowi Andrzejewskiemu** i panie **Stanisławie Krause** w Poznaniu za hojną ofiarę książek dla czytelni naszéj składamy niniejszém serdeczne

Bóg zapłać.

Stowarzyszenie drukarzy polskich w Poznaniu.

Spis przedpłacicieli na **Bibliotekę Salonową**

1. Wny Lewandowski kapitalista z Poznania 2 tal
2. Wny ksiądz Józef Sikorski z Poznani 2 tal.
3. Wny Maciéj Lassociński, kupiec z Poznania 2 tal
4. Wny Wojciech Kiliński kupiec z Poznania 2 talary.
5. Wna Wanda Niegolewska z Morownicy 2 tal.
6. Wny Urbanowski, inżynier z Poznania 2 tal. (5970)

Drugi i ostatni tom

Pamiętników

Juliana Ursyna Niemcewicza obejmujących epokę od roku **1809—1820,** wyszedł z druku i jest do nabycia dzieło całe za **5 tal.** (5866)

Księgarnia **J. K. Żupańskiego.**

Nakładem naszym wyszło:

WYKŁAD rachunków dziesiętnych w zastósowaniu do nowych miar i wag,

przez **A. Modrzyńskiego,** 41 str. 4 sgr. z fr. przesyłką 4½ sgr.

Autor wyłożył w książeczce téj **nowe miary i wagi** a zarazem i sposób rachowania takowemi dla użytku szkół i osób prywatnych. Nadto wydaliśmy dla użytku szkół i młodzieży kupieckiéj a rzemieślniczéj: (5978)

Zadania do tychże rachunków. Cena 2 sgr., z przesyłką 3½ sgr.

M. Leitgeber i Spółka.

Poznań, Hôtel du Nord.

Co d piero wyszło w komisie księgarni **M. Leitgebra i Sp.:**

Nauka religii katolickiéj

dla **wyższych zakładów naukowych** przez X. Dr. **Martin,** biskupa, tłum. z niemieckiego X. **S. Kubowicz.**

Część II zawiera:

Katol. nauka obyczajów.

8. str. VIII i 197. Cena 25 sgr.

Nakładem **Ludw. Merzbacha** wyszła i nabyć można we wszystkich księgarniach:

Fata Morgana,

Powieść

przez **Paulinę z L. Wilkońską.**

2 tomy. — 2½ tal.

Przez wszystkie księgarnie i także od nas sprowadzać można: (5957)

Wycieczki w świat daleki

Opisy i powieści odnoszące się do różnych części ziemi. (Z obrazami.)

3 tomy, z których każdy się osobno sprzedaje I 20 sgr., II 20 sgr. III 25 sgr. I—III razem 2 tal.

Przy frokowaném przesłaniu należytość do nas przesyłamy książki franko.

Księgarnia Priebatscha w Wrocławiu.

Jak zazwyczaj i tego roku rozpoczynam znów **kurs w rachunkach,** prowadzeniu książek i korespondencyach kupieckich. Młodzi ludzie, chcący w takowych brać udział, zgłosić się zechcą do podpisanego. [5801]. **Merzbach,**

Św. Mar in No. 46.

Abituryent, pochodzący z dobréj familii a nie będący w stanie utrzymać się w gimnazyum, życzy sobie przyjąć miejsc prywatnego nauczyciela w dostojnéj familii. Bliższa wiad. R. R. poste.rest. w Kcyni (Exin) (5971)

Nauczycielka, Polka, wdowa rodem z Królestwa Polskiego, opatrzona pięknemi świadectwami z swego zawodu, posiadająca gruntownie język polski, francuski i mogąca udzielać i niemieckiego, życzy sobie umieszczenia. Bliższa wiadomość Przysieka Niemiecka pod Kościanem pod adr. **E. S.**

Mieszkam od 1 października ulica Sierocia No. 8. (5459)

F. Karczewski.

Pieniądze!

na klejnoty, perły, złoto, srebro, ubiory, bieliznę i inne zastawy daje się w (5960)

lombardzie

Rynek 44, wchód z Butelskiéj ulicy.

3 handle

do wynaj. wskaże, kom. Szerek, Szeroka ul. 1

Szanownemu duchowieństwu poleca swój obfity wybór **piusek, biretów, obojczyków** podług fasonu rzymskiego (5969) **W. Stark.**

Dom z ogrodem, domkiem w ogrodzie, podwórzem i stajniami jest w **Bydgoszczy,** w najpiękniejszéj części miasta do sprzedania. Stósownyby on był dla **państwa** ze **wsi,** które wyprowadzić się chce do miasta i tam używać przyjemności mieszkania w osobnym domu. Bliższe szczegóły u radzcy sprawiedliwości pana Rosenkranz w Bydgoszczy. (5965)

Wielkie węgierskie winogrona i węgierskie gruszki cesarskie w pięknym jak rzadko gatunku poleca

Izydor Appel,

5967] Podgórna ulica.

Mały czarny **wyżeł** zaginął na drodze do Dębiny. Oddawca otrzyma **w Hotelu Mylusa** No. 1 stósowną nagrodę. (5959)

Salon do fryzowania dam. Fabryka stucznych wyrobów z włosów, lok itp. Gabinet do strzyżenia włosów dla panów, premiowana fabryka peruk. Przesyłka mia, i prób włosów. **Hegewald,** liwerant nadworny Jego ces. król. Wysok. księcia nast tronu. Berlin, Mohrenstr. 61. Bydgoszcz Fryderykowska ul 29. (5222)

Przewóz podróżnych do Now. Yorku

na Liverpool

na znanych chlubnie parowcach pocztowych **linii Inman** po jak najtańszych cenach dwa razy na tydzień. Bliższych szczegółów udzielają **William Inman, 50 Quai du Rhin w Antwerpii** i przez rząd koncesyonowani **agenci jeneralni**

Falck & Comp. w Hamburgu,

Admiralitätsstrasse 38.

Celem objęcia ajentur należy się zgłaszać do podpisanych. (5808,)

Szanownym abonentom Tygodnika Wielkopolskiego przypominamy, iż otworzyliśmy przedpłatę na **Dzieło zbiorowe na pamiątkę stuletniéj rocznicy pierwszego rozbioru Polski.**

W skład książki téj wejdą artykuły najznakomitszych autorów, z wszelkich gałęzi piśmiennictwa naszego jako dowód **niespożytéj żywotności polskiego narodu,** który pomimo stu lat niewoli tak na polu literatury jak sztuki podąża za ogólnym postępem.

Cena dzieła zbiorowego wynosi 4 tal., dla prenumeratorów Tygodnika tylko dwa talary. Po wydrukowaniu zaś znacznie podwyższoną zostanie.

Dla zobopólnéj kontroli nazwiska przedpłacicieli tak w Dzienniku Poznańskim jak w Tygodniku Wielkopolskim i na czele samegoż dzieła umieszczane będą.

Od ilości prenumeratorów zależeć będzie ozdobność wydania téj prawdziwéj dla każdéj polskiéj familii pamiątki.

Przedpłatę przyjmuje redakcya Tygodnika Wielkopolskiego aż do dnia 1 stycznia 1872 roku.

Redakcya Tygodnika Wielkopolskiego.

Edmund Callier.

Kuchy rzepiowe i lniane, otręby pszenne i żytnie

po umiarkowanéj cenie ma do sprzedania (5978)

Bank rólniczo przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Spółka.

4 wielkie piwnice,

z których każda 6—8 zupełnie suchych, zamieszkalnych przestrzeni zawiera, są na składy albo na lokale procederowe **natychmiast** do wynajęcia przy (5862)

Szewskiéj ul. No. 13—16.

Wielki transport **herbat chińskich** z tegorocznego sprzętu, w rozmaitych, najlepszéj jakości gatunkach; -- **Biszkopty** prawdziwe angielskie, jako to: Pearl, Albert, Queen, Alphabet. Vanille, Napoleon, Soiree, African, Sponge Rusks, Dessert, Presburg, Macaroon, Nic Nac, Pic Nic, Mixed i Sugar Wafer odebrał i poleca

(5963) **A. Cichowicz.**

Świeże **otrąbki migdałowe** odebrał i poleca (5968)

W. Stark.

Tani kram

znajduje się już nie w Rynku 47 lecz **w Rynku Nr. 55 I piętro.** (5438).

Aron.

Event. 100,000 tal.

60 000, 40 000, 20,000, 8000, 3000 tal. itd. itd. jest do **wygrania** w loteryi odbywającéj się od **1—16 list.** w Hamburgu. **Tylko to jedno ciągnienie odbywa się,** w którém zapadnie **pewna** decyzya co do **12,400 wygranych** w sumie **983 360 tal.** i w którém najniższa wygrana pokrywa wstawkę.

Losy oryginalne po 40 tal., 20 tal., 10 tal., 5 tal. polecam do niéj usilnie i rozsyłam takowe za przesłaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową **na wszystkie okolice** jako też po uskutecznieniu ciągnienia **natychmiast urzędowe listy wygranych.** Z powodu wielkiego popytu udawać się należy **odwrotnie** do (5927)

Mindus & Marienthal

Hamburg.

Rygenwaldskie półgęski, palki gęsie wędzone i marynowane odebrał

A. Cichowicz.

Z dniem 1 października br. założyłem **skład węgli i drzewa** przy ulicy Bramkowéj No. 10b. i polecam takowy Szanownéj Publiczności z tém nadmienieniem, że zamówione węgle, które z najlepszego są gatunku, odsyłam franko do domu [5896]. **Perzynski.**

Herbata chińska.

Lubownikom prawdziwéj herbaty chińskiéj polecam uprzejmie skład mój takowéj, zaopatrzony à funt 5, 4, 3, 2½, 2, 1½, 1⅓ i 1⅙ tal. Prusze herbaciane à funt 1 tal., 25 sgr. i 20 sgr. Odbiorcom przy 10 funtach daję 1 funt rabat. [5885]

Skład herbaty przeniosłem na ulicę Wilhelmowską No. 13, obok banku królewskiego.

F. Dmochowski

Chemika dra Haucke ononizowany dorszowy tran wątrobiany fl. po 12½ sgr. w suchotach, cierpieniach skrofulicznych itd. wielokrotnie doświadczony, jest w Poznaniu do nabycia tylko u **Aptekarza nadwornego** [5423]. Dra Mankiewicza.

Balsam na odzięblinę środek najlepszy do szybkiego usunięcia guzów z odzięblizny i do przeszkodzenia pryszczeniu się skóry fl. po 5 sgr. w [5422]. Aptece dra **Mankiewicza.**

PASTA i SYROP Nafé p. Delangrenier w Paryżu,

50 lekarzy szpitalów paryzkich, profesorów fakultetu medycznego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi. [5306].

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26.

W Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza;** we Lwowie w aptece p. Mikolasch i w cukierni pp. Zmudzińskiego i Kosteckiego, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Zakład nasz wyrobów wszelkich wypraw w bieliźnie,

jako to: **koszul damskich** najnowszych kroi, najrozmaitszych **negliżów, spódnic, bluz, staników białych** itd. **Koszule dla Panów, bieliznę dla dzieci** każdego wieku, wszystko jak najprędzéj podług życzenia i po umiarkowanych cenach; na żądanie posyłamy różne próby i modele do przejrzenia. **Największe wyprawy** w 14 dniach wykonane być mogą. Pracując same przez lat kilka w tym zawodzie, usiłujemy zawsze z postępem czasu i mody we wszystkiém zadość uczynić. **Gotowa bielizna, płótna** wszelkiego gatunku, **szyrtingi, szyfony, pikie, waliny** w składzie naszym zawsze na pogotowiu po cenach fabrycznych — a że właścicielki tego zakładu Polki, przeto ułatwia się wielce korespondencya i porozumienie z łaskawemi Paniami. Listy prosimy przesyłać na następujący adres:

Panny Hadasz,

Bischofstr. No. 10, III. piętro w Wrocławiu. [47 8]

Nastrzykiwanie Injection leczy bez bólu w trzech dniach każdy upływ prostaty tak powstający jak rozwinięty i zupełnie zastarzały. Jedyny skład na Berlin **Franciszek Schwarzlose,** Leipzigerstrasse 56. Cena butelki wraz z przepisem użycia 2 tal. (5470)

Precz ze siwizną.

MELANOGENE.

Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez Pa **Bicquemarre** w Paryżu. W jednéj chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jaki się podoba bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich tego rodzaju preparatów.

Skład w Poznaniu w aptece Dra. **Mankiewicza;** w Krakowie p. **Trauczyńskiego;** we Lwowie w aptece p. **Mikolasch;** w Brodach w aptece p. **Multak;** w Warszawie w zakładzie fryzyerskiego perukarskim. p. **Pohoreckiego.** (3976)

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Polak, przedsiębiorczy gospodarz, z kapitałem **10,000 talarów** może zrobić doskonały interes dzierżawy w Krzaczyn nad koleją, 2 godzin jazdy z Krakowa. O bliższe warunki głosić się można najpóźniéj do 1 listopada rk. do Domu handlowego (5845)

I. H. Kijas & Comp. w Krakowie ulica Floryańska No. 35.

Panom właścicielom gorzelni polecam dodatek do zacieru, który poznałem we Francyi, przez który okowita otrzymuje znany, piękny zapach wina franc. sprytów, za czém dochód wedle robionych prób o kilka procent się zwiększa. Za przesłanie 5 tal. udzielam tego dodatku, nadmieniając, że gorzelany sam go robią za 4—5 sgr. na 1000 kwart zacieru.

F. Walter, aptekarz, **Wrocław,** (5934) Swidnicka ul. 41/42.

Sprzedaż tryków

z tutejszéj zarodowéj owczarni merynosów dających czesankę rozpocznie się dnia **1 listopada 1871.** (5961)

Dominium Kobylepole pod Poznaniem.

Dom. **Ostrowo** nad Gopłem ma na sprzedaż **tryki z czesanką,** rosłe, zdatne do rozpłodu (Rambouillet). (5972)

Od Administracyi.

P. **E. Wilkoszewskiemu** w Chicago: Odebraliśmy 1 tal. 14 sgr.

Ullmanna koncerta artystyczne.

W dniach od **2 do 4 grudnia** r. b. odbędzie się w **Poznaniu** na **sali Bazarowéj** tylko jeden koncert.

Zgłoszenia na **numerowane miejsca do siedzenia** po **2 tal.** przyjmują się od dnia dzisiejszego w

handlu nadwornym muzykaliów

Ed. Bote & G. Bock,

Poznań, Wilhelmowska ul. 21. (5975)

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.